

2 sierpnia 1945 r. szefowie rządów ZSRR, USA i W. Brytanii — czyli, jak ich wówczas nazywano „wielkiej trójki” podpisali — po 13 posiedzeniach plenarnych — Układ Poczdamski. Ten doniosły dokument stał się fundamentem powojennego pokoju w Europie. (PAP)

Narada aktywu polityczno-gospodarczego

Wzorowym ładem powitamy dożynkowych gości Utrzymać tempo i rytm gospodarczego działania

Pod przewodnictwem I sekretarza KW Jerzego Zasady, odbyła się wczoraj narada sekretarzy komitetów dzielnicowych, naczelników dzielnic i dyrektorów wielkich przedsiębiorstw oraz wyższych uczelni.

Przedmiotem spotkania były zagadnienia wynikające z uchwały niedawnego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu: sprawy ładu i porządku dla zabezpieczenia gościnnego przyjęcia uczestników Centralnych Dożynek oraz wyniki ekonomiczne I półrocza i zadania na najbliższe miesiące. Problemy te referowali: sekretarz KW Alfred Kowalski i prezydent m. Poznania Stanisław Cozas.

W dziedzinie ładu i porządku w samym Poznaniu i województwie zrobiliśmy wiele. Widać to niemal na każdym kroku. Jest jednakże jeszcze sporo do zrobienia, abyśmy mogli godnie powitać gości dożynkowych, abyśmy mogli zasłużyć w pełni na miano

miasta wzorcowego, socjalistycznego.

Trzeba więc, zarówno teraz przed Dożynkami, jak i później po uroczystościach, zrobić wszystko, co możliwe dla usunięcia negatywnych przykładów. Miasto musi mieć w koszone trawniki, czyste tablice informacyjne, czyste i estetyczne witryny sklepowe, barwy i proste parkany, starannie wymalowane pasy drogowe, czyste restauracje i sklepy.

Musimy mieć uporządkowane otoczenie wszystkich tras wlotowych i wzorowo utrzymaną zieleni. Pod tym względem mamy czołową pozycję w kraju, rzecz w tym, aby zieleni miejska była właściwie pielęgnowana i szanowana. Jest to obowiązek zarówno

gospodarzy miasta, jak i wszystkich poznaniaków. Tymczasem są jeszcze liczne przykłady niszczenia zieleni. Zdecydowanie więcej winien robić przemysł na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Poznań powinien być też miastem kolorowym. Trzeba więc odstępować od tradycyjnych (szarych, zielonych) na rzecz innych, jasnych, soczystych barw. Pierwsze kroki zrobiono, potrzebne dalsze, również przez barwne malowanie środków transportu. Handel i gastronomia muszą wydać kategorię walkę resztkom niechlujstwa. To samo dotyczy zakładów pracy, szkół i uczelni.

Ład, porządek, dyscyplina i rytmiczność pracy muszą być także utrzymane w przedsiębiorstwach, aby nie obniżyć dobrych rezultatów uzyskanych w pierwszym półroczu. Poprawa pogody, nasilenie prac zniwnych, zwiększenie liczby urlopowanych stwarzają pewną groźbę osłabienia tempa produkcji. Temu trzeba zawczasu zapobiegać, a nawet dokładać starań w celu nadrobienia wcześniej powstałych zaległości, zwłaszcza w produkcji rynkowej. Istotnym też zadaniem jest kontrola i likwidacja nadmiernych zapasów materiałowych oraz zbiórka złomu. Budowlani winni bardziej przyłożyć się do przyspieszenia robót budowlanych na rzecz obiektów handlowych i usługowych. Trzeba też skutecznie zapobiegać wykupowaniu towarów rynkowych przez nabywców uspołecznionych na cele inwestycyjne.

W drugiej części spotkania uczestnicy narady dzielili się swoimi uwagami i spostrzeżeniami. Między innymi mówiono o „Stomil” robi dla likwidacji zanieczyszczeń powietrza, a ZNTK dla ważnych inwestycji poznaniaków i porządkowania własnego zakładu. Pierwszy sekretarz KD Grunwald Romuald Szpindler przedstawił szereg interesujących przykładów realizacji prac porządkowych w

dzielnicy; naczelnik dzielnicy Wilda Marian Narolewski mówił o rozmiarach prac, zwłaszcza wokół stadionu im. 22 Lipca, gdzie odbędą się uroczystości dożynkowe.

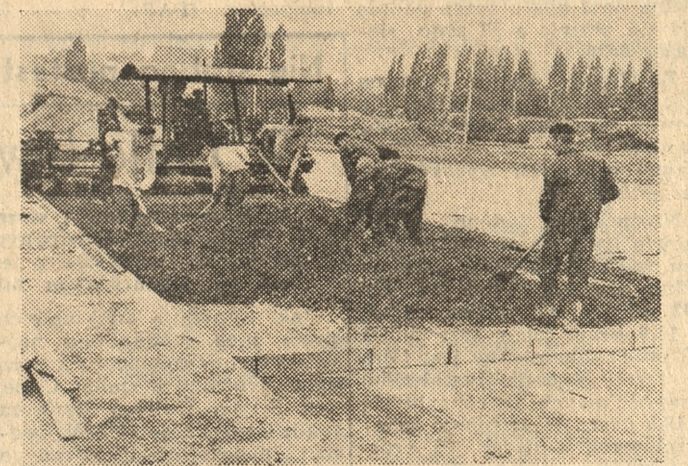
W swoim wystąpieniu I sekretarz KW Jerzy Zasada podkreślił, że narada została zorganizowana, aby dopomóc w utrwaleniu tego, cośmy już zrobili i co zrobić jeszcze mamy. Zrobiliśmy wiele m. in. dzięki ogromnemu zaangażowaniu społeczeństwa. Wartość czynów społecznych, jest duża, ale muszą one być wzorowo organizowane tak, aby obok efektów gospodarczych sami obywatele mieli wiele satysfakcji osobistej.

Jednym z najistotniejszych elementów naszych działań musi też być koncentracja uwagi na sprawach szeroko pojętej estetyki. Potrzebę utrzymania czystości, ładu i porządku na co dzień trzeba wpajać wszystkim, na każdym stanowisku, w każdym domu. Dotyczy to zarówno zakładów produkcyjnych, jak i handlowców, dozorców i tak sówkarzy. Ci ostatni muszą dbać o wygląd pojazdów, ale też i o taktowne postępowanie wobec pasażerów.

Bardzo wiele zależy również od dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw. Ich osobisty nadzór, bezpośrednie zainteresowanie mają zwykle

Dokończenie na str. 2

Modernizacja Stadionu 22 Lipca



Zmienia się wygląd Stadionu im. 22 Lipca w Poznaniu — miejsca Centralnych Dożynek. Prace na stadionie i wokół niego przebiegają sprawnie i zgodnie z harmonogramem. Niektóre zalogi kończą już swoje zadania. Do nich należy m. in. zalogą poznańską „Hydrobudowy 7”. Na zdjęciu prezentujemy prace przy budowie centralnego Placu Armii Poznań, które wykonuje właśnie zalogą „Hydrobudowy 7”. Dzisiaj plac wygląda już inaczej, niż na zdjęciu. Pokrywa go asfaltowa płyta.

Fot. — K. Przychodzki

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Dla sprawnego przeprowadzenia żniw

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 31 lipca br. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz podpisał zarządzenie w sprawie zapewnienia warunków sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-wykopkowej oraz dostaw materiałów siewnych.

Zarządzenie nakłada na wszystkie organy administracji organizacje gospodarcze i instytucje współpracujące z rolnictwem oraz na służbę rolną obowiązek udzielenia

rolnikom maksymalnej pomocy w sprawnym przeprowadzeniu żniw i omłotów. Chodzi bowiem o jak najszybsze przeprowadzenie tych ważnych prac polowych, które w tym roku opóźniają się i spietrzają z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne.

W zarządzeniu podkreśla się, że na równi ze zbiorem zbóż należy traktować siew rzepaku i zbóż ozimych. Siewy te muszą być wykonane we właściwych terminach agrotechnicznych, aby można było uzyskać wysokie plony w roku przyszłym. Dlatego tak wielkiego znaczenia nabiera właściwe przygotowanie i rozproszanie na czas ziarna siewnego.

Należy dążyć — głosi dalej zarządzenie — do pełnego wykorzystania wszystkich maszyn żniwnych i omłotowych oraz sprzętu używanego do przygotowywania materiału siewnego wprowadzając dwumianową pracę tych maszyn lub co najmniej pracę w przedłużonym czasie, aby maszyn te mogły być wykorzystane jak najefektywniej — ich przegrody, konserwacje i naprawy powinny być dokonywane w nocy. Maksymalnemu wykorzystaniu maszyn służyć też po stanowienie, które upoważnia wojewodów do wprowadzenia — w uzasadnionych przypadkach — podwyższonych stawek płac dla kombajnistów, traktorzystów i innych pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy zbiorze i transporcie zbóż oraz przygotowywaniu ziarna siewnego.

Ponadto w jednostkach organizacyjnych resortu rolnictwa oraz w kółkach rolniczych i ich związkach znosi się na okres żniw i wykopków zakazy dotyczące używania samochodów oraz ograniczenia w zużyciu paliw płynnych w transporcie samochodowym. Przedsiębiorstwom podległym centralnemu zarządowi technicznej obsługi rolnictwa przyznano prawo zwiększenia w czasie żniw i wykopków — gdy zajdzie potrzeba — zatrudnienia. Zarządzenie zaleca,

Dokończenie na str. 2

Lipiec w wielkopolskim przemyśle

- Plany przekroczone
- Dodatkowe zupy, leki, kruszywa
- Kłopoty z opakowaniami

W bieżącym roku kierownictwa zakładów pracy lepiej przygotowały się do urolopowego szczytu. Wcześniej i precyzyjniej zaplanowały urlopy, rozkładając je bardziej równomiernie na wszystkie miesiące roku. W miarę możliwości uzupełniły do normatywnych wielkości rezerwy surowców, materiałów i części, zapewniając w ten sposób rytmikę produkcji. Zapewniły też załogom nieprzerwany nadzór techniczny na wszystkich zmianach itd.

W rezultacie — jak już informowaliśmy — w pierwszych urolopowych tygodniach, tempo produkcji nie uległo zwolnieniu.

Jak zatem wypadł lipiec? Oto przykłady z niektórych zakładów.

W Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” w Poznaniu, zalogą wykonała operatywny plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług w 100,2 procentach. Zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych — Teodor Krawczyk poinformował nas także, że w lipcu wszedł do seryjnej produkcji nowy, szósty w tym roku preparat leczniczy, tym razem werynaryny, mający duże znaczenie w hodowli i produkcji mięsa. Czy wystąpiły jakieś napiecia w produkcji? — Tak, wyczerpały się zapasy niektórych rzadkich specyfików oraz opakowań. Dostawy nowych nie nadchodzą w terminie. Mamy kłopoty — powiedział dyr. Krawczyk.

Przekroczyli lipcowy plan zalogi kłopotliwego kopalni kruszywa w Wielkopolsce, skupionych w Poznańskim Przedsiębiorstwie Geologicznym i Produkcji Kruszyw. Według informacji zastępcy dyrektora do spraw inwestycyjnych — Andrzeja Pradzińskiego, dostarczyli one budownictwu 357 100 ton materiałów, w tym 151 500 ton więcej niż przewidywał plan — najbardziej poszukiwanego w wytwórniach betonów i na budowach kruszywa uszła chętnie. Wartość lipcowej produkcji zalogi PPGiP jest o 350 000 zł większa niż planowano i wynosi 15,7 mln zł.

Podobną informację uzyskaliśmy od dyrektora Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” w Poz-

PAP-RADIO-INEWELEFONEM
RADIO-INEWELEFONEM-PAP
INEWELEFONEM-PAP
KROK
PAP-RADIO-INEWELEFONEM-PAP
RADIO-INEWELEFONEM-PAP

Polscy naukowcy w Hawanie

Zgodnie z protokołem o współpracy naukowej między akademią ni nauk Polski i Kuby, w Hawanie odbyły się rozmowy między delegacją Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk a kierownictwem analogicznej placówki Akademii Nauk Kuby. Tematem rozmów były zagadnienia współpracy w dziedzinie akustyki, ultradźwięków i mechaniki ośrodków stałych. Współpraca będzie polegała na zorganizowaniu na Kuby dwóch zakładów naukowych.

Rozmowy NRD — ZSRR

W dniach 29—31 lipca br. odbyły się w Moskwie rozmowy na temat dalszej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między NRD a Związkiem Radzieckim. Główną uwagę skupiono na koordynacji planów perspektywicznych gospodarki obu krajów.

Konferencja w Tokio

Delegacja 13 krajów, m. in. Francji i Austrii biorą udział w rozpoczętej w czwartek w Tokio międzynarodowej konferencji przeciw-

ko zbrojeniom nuklearnym i na rzecz pomocy dla ofiar bomb atomowych. Konferencja została zorganizowana przez Radę Generalną Japońskich Związków Zawodowych i przez Japoński Kongres Przeciwko Bombom Atomowym i Wodorowym. Konferencja jest pierwszą z akcji manifestacyjnych, które odbywać się będą w Tokio, Hiroszimie i Nagasaki dla upamiętnienia 29 rocznicy zrzucenia przez USA na Japonię bomb atomowych.

Rozdział ziemi w Indiach

Około 700 000 akrów ziemi zostanie rozdzielone między najbiedniejszą ludność indyjskiego stanu Kaszmir i Dżammu. Zgodnie z ustawą o reformie rolnej władze tego stanu przystąpiły do jej realizacji. 300 000 bezrolnych — stanie się posiadaczami własnych działek.

E. Makkonnen aresztowany

Radio etiopskie poinformowało w czwartek, że były premier tego kraju E. Makkonnen został aresztowany przez siły zbrojne. Aresztowano również trzech generałów i dwóch sędziów. Łącznie liczba aresztowanych osób wzrosła do 100.

Kto ich finansuje?

Pięciu neofaszystów, należących do nielegalnej organizacji dywersyjno-terrorystycznej „Nowy Porządek” aresztowano w Turynie i w innych miastach włoskich. O-

skarżono ich o zorganizowanie „przestępczego spisku przeciwko państwu”. Dziennik „Unita” w swoim czwartkowym wydaniu wyraża nadzieję, że śledztwo pozwoli na ustalenie, kto finansuje i kieruje wyrotową terrorystyczną działalnością tych organizacji.

Bezrobocie w Danii

W końcu lipca br. bezrobocie w Danii osiągnęło alarmujący poziom — 4 proc. ludności czynnej za wodo. W analogicznym okresie ubr. bez pracy pozostawało 2,9 proc. siły roboczej. Najdotkliwsze bezrobocie daje się odczuć w branży budowlanej i instalacyjnej. Wy nosi ono obecnie 7,3 proc. Konieczność wypłacania zasiłków dla bezrobotnych obciąża skarb państwa sumą około 20 mln koron tygodniowo. Wobec wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej Danii wydatek ten poważnie odbija się na równowadze budżetu państwowego.

Katastrofa myśliwca

Przy lądowaniu w bazie wojsk ochrony wybrzeża w Elizabeth City (północna Karolina) rozbił się myśliwiec. Wpadł on na warsztaty znajdujące się za pasem startowym. Zginęły 4 osoby, w tym obaj piloci, a ponad 15 odniosło rany.

Zabójstwo w Buenos Aires

W centrum Buenos Aires został zastrzelony deputowany do parlamentu z ramienia lewicowego odłamu peronistycznego „Frontu Sprawiedliwości” R. O. Pena. Ku-

le zamachowca ciężko ranił też małżonkę deputowanego. Agencje prasowe zwracają uwagę, że zamach ten nastąpił w kilkanaście dni po zamordowaniu byłego ministra spraw wewnętrznych Argentyny, A. Morroiga. Sprawa zamachu na deputowanego zbliża się do rozwiązania.

Napięcie w Ugandzie

Uganda postawiła swoje siły zbrojne w stan alarmu oraz zwołała nadzwyczajne posiedzenie rady obronnej. Rzecznik wojskowy Ugandy poinformował w czwartek, że jest to następstwem aresztowania szpiegów z Tanzanii którzy działali wzdłuż południowych granic Ugandy.

Nowy festiwal w Cannes

W Cannes odbędzie się nowy festiwal, tym razem sztuki... pirotechnicznej. Specjaliści z około dziesięciu krajów ubiegali się o palnę pierwszeństwa w urządzaniu fajerwerków. Pirotechnicy reprezentujący kraj gospodarzy przygotowali kompleksowy program wszelkiego rodzaju ognistych sztuczek, którym towarzyszyć będzie odpowiednio dobrana muzyka ze znanych filmów francuskich.

PAP-RADIO-INEWELEFONEM
RADIO-INEWELEFONEM-PAP
INEWELEFONEM-PAP
KROK
PAP-RADIO-INEWELEFONEM-PAP
RADIO-INEWELEFONEM-PAP

Więcej zarabiamy — więcej kupujemy

Jak podał GUS, w I półroczu br. dochody nominalne pracowników (z tytułu wynagrodzeń za pracę) wyniosły 252,6 mld zł i wzrosły — w porównaniu z I półroczem ubr. — o ponad 15 proc.

Warto przypomnieć, iż ok. 3 mln zatrudnionych skorzystało w tym okresie z regulacji płac, na które przeznaczono w skali rocznej 13,6 mld zł. W rezultacie tych decyzji, a także przeszerokowań i wyższej wydajności pracy, przeciętna miesięczna płaca nominalna na 1 pracującego podniosła się prawie o 12 proc., sięgając 3030 zł.

Zarabiamy więc z roku na rok więcej. Możemy lepiej planować rozchody, częściej pozwalać sobie na nabycie nawet droższych wyrobów — za gotówkę.

Najświeższe dane NBP mówią, że w minionym półroczu wydatki społeczeństwa na zakup towarów przekroczyły 292 mld zł, wykazując wzrost o 14,6 proc. (plan przewidywał 8,2 proc.). Znamienne jest fakt, że jeżeli sprzedaż artykułów żywnościowych zwiększyła się o 13,9 proc., to wyrobów przemysłowych — o ok. 15 proc.

Świadczy to, o powolnej, ale konsekwentnej postępowaniu zmian struktury spożycia na rzecz przedmiotów trwałego użytku. Dowodzi tego również pewien spadek popularności zakładów gastronomicznych (zwłaszcza wyższych kategorii), które wykazały sprzedaż — w cenach porównywalnych — niższą o 7 proc. niż przed rokiem.

Obserwuje się także zmiany w korzystaniu z kredytów. Otóż nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania kredytami gotówkowymi (na poważniejsze inwestycje i zakupy), wypłaca nimi przez PKO: oblicza się, że w I półroczu br. na 584 mln zł wobec 332 mln zł rok temu.

Wzmogły też działalność pracownice kasy zapomogowo-pożyczkowe i kasy wzajemnej pomocy. Na dużą aktywność ich organizacji wskazuje chociażby wypłaty z ich rachunków bankowych, które wyniosły w ubiegłym półroczu 17 mld zł i były wyższe o 14,5 proc. niż w I półroczu 1973 r.

DLACZEGO USTAPIŁ?

Nowojorski sąd orzekł niedawno o zarzutach przekształcenia dwóch byłych ministrów administracji Richarda Nixona: Johna Mitchella (resort sprawiedliwości) i Maurice Stansa (resort handlu). Obecnie z tych samych powodów postanowiono przed sądem byłego ministra skarbu USA — Johna Connally'ego. Weryfikacja ławy przysięgłych Connally'ego uznano za winnego przejęcia łanów ki w wysokości 10 000 dolarów od przedstawicieli przemysłu mleczarskiego, w zamian za rządowe subwencje dla tego przemysłu. Jeśli sąd w Waszyngtonie podzielił pogląd ławy przysięgłych, byłby minister może znaleźć się w więzieniu.

Connally (eks-gubernator Teksasu, łanów w pamiętnym zamachu na prezydenta Kennedy'ego) opuścił szeregi Partii Demokratycznej, aby stać się członkiem rządu Nixona. Ryl następnie jednym z doradców prezydenta. Jego rezygnacja z tej funkcji wywołała wiele domysłów na temat różnic zdań między nim a Nixonem. Teraz wiadomo, iż przyczyną ustąpienia stało się ujawnienie afery łanówkarskiej, w której Connally jako minister został zamieszany.

(JW)

POGODA

Zachmurzenie duże okresami umiarkowane i miejscami niewielkie opady. Temperatura maksymalna od około 16 stopni na Wybrzeżu i około 22 stopni w centrum do 28 stopni lokalnie na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Zadania przemysłu chemicznego

Zapowiedziana na listopad br. światowa konferencja żywnościowa, zwołana z inicjatywy ONZ, która ma opracować plan podniesienia produkcji szczególnie deficytowych produktów żywnościowych jest dowodem jak poważnym problemem staje się obecnie wyżywienie ludności w skali światowej.

W naszym kraju gospodarka żywnościowa jest przedmiotem szczególnej troski kierownictwa partyjnego i państwowego. W rezultacie tego oraz maksymalnego wysiłku rolników i przemysłowców pracujących na potrzeby rolnictwa w minionych trzech latach u-

zyskali nie notowany w innych krajach wzrost globalnej produkcji rolnej o przeszło 21 proc. Tym niemniej przy wzrastającej liczbie ludności naszego kraju oraz rosnącym, w miarę podnoszenia się dochodów realnych, zapotrzebowaniu na żywność — za dania rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego są i w dalszych latach będą coraz większe. Ich realizacja uzależniona jest nie tylko od rolników i zakładów przemysłu spożywczego, ale także od przemysłów pracujących na potrzeby gospodarki żywnościowej, w tym od przemysłu chemicznego. Chodzi o dostawy nawozów mineralnych, środków chemicznych ochrony roślin, chemicznych dodatków do pasz, środków do konserwacji produktów rolno-spożywczych, paliw i wyrobów z tworzyw sztucznych. Ponadto w wyrobach finalnych dostarcza rolnictwu przez inne gałęzie gospodarki narodowej udział surowców i półproduktów chemicznych takich, jak guma, tworzywa sztuczne, farby i lakiery, jest bardzo znaczny i będzie szybko wzrastał.

Największe znaczenie dla intensyfikacji produkcji roślinnej mają nawozy mineralne i środki ochrony roślin. Przy przewidywanym wzroście plonów zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy mineralne w przyszłym roku wyniesie ok. 4 800 tys. ton w czystym składniku, a pod koniec następnej pięcioletki — prawdopodobnie do 5 600 tys. ton. Poza tradycyjnymi nawozami azotowymi potrzebą wzbogacania gleby w mikroelementy takie jak bor, mangan, miedź, molibden, cynk; potrzeby na nie w następnym pięcioleciu ocenia się wstępnie na ponad 4 tys. ton w czystym składniku rocznie.

Dla odkwaszania gleb niezbędne będzie dostarczenie rolnictwu pod koniec tego pięcioletnia 3 mln ton nawozów wapniowych rocznie, a w końcu przyszłej pięcioletki o 500 tys. ton więcej.

Podwyżka dodatków

Pomoc dla inwalidów najbardziej poszkodowanych

Wczoraj weszła w życie decyzja rządu o podwyższeniu dodatków do emerytur i rent z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów. Wyszła ona obecnie 500 zł, a dla ociemniałych — 800 zł miesięcznie. Z podwyżki tej skorzysta ok. 90 tys. osób, a jej koszt roczny ocenia się na 255 mln zł.

Nie wymaga chyba komentarza wymowa społeczna i humanitarna tej decyzji zapowiedzianej w programie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. Przyswilić jej te same intencje, które sprawiły że nasz system zabezpieczenia społecznego wzbogacił się o specjalne 500-złotowe zasiłki rodzinne na dzieci kalekie. Oba te posunięcia świadczą o zrozumieniu konieczności przyszłości z odczuwalną pomocą tym, którzy znaleźli się w najtrudniejszej sytuacji życiowej.

Inwalidzi zaliczani do I grupy — to ludzie na ogół niezdolni do pracy zarobkowej, a równocześnie wymagający stałej opieki i pomocy, którą nie raz — gdy jest samotnym — trzeba opłacać. Dotychczasowe przepisy uwzględniały tę szczególną sytuację i przewidywały wypłacanie specjalnych dodatków dla inwalidów I grupy. Były to jednak kwoty niższe niż obecnie, a w dodatku — zróżnicowane w zależności od świadczenia, jakie inwalida otrzymywał. A więc dla osób pobierających renty inwalidzkie dodatek ten wynosił 300 zł, natomiast do emerytur i rent rodzinnych dopłacono tylko 200 zł. Z kolei inwalidzi wojenni i wojskowi otrzymywali 400 zł.

Obecnie wychodząc ze służnego założenia, że sytuacja inwalidów I grupy jest jednakowo trudna, kwoty tych dodatków ujednolicono i podniesiono do 500 lub 800 zł. Z podwyżki tej skorzystają wszyscy inwalidzi I grupy.

Nowe przepisy traktują odrębnie jedną tylko grupę inwalidów I grupy. Są nimi kombatanci II wojny światowej, których inwalidztwo powstało wskutek działań wojennych. Tym ludziom, szczególnie zasłużonym dla kraju, nowa ustawa przynosi specjalne dodatki w kwocie 1100 zł miesięcznie. Dodatki te będą również wypłacane począwszy od sierpnia.

PAP

Nagroda państwowa dla twórców giganta

Konieczna jest też poprawa zaopatrzenia rolnictwa w środki ochrony roślin. Obecnie za biegami chemicznymi w zwalczaniu szkodników i chorób roślin uprawnych oraz chwastów w znacznym stopniu obniżających plony objętych jest u nas tylko około 85 proc. po wierzchni upraw.

Wzrastać będzie również udział przemysłu chemicznego w dalszym intensyfikowaniu produkcji zwierzęcej. Chodzi przede wszystkim o dostawy chemicznych dodatków do pasz, które uzupełniają niedobory składników pokarmowych i podwyższają wartość odżywczą karmy dla zwierząt. (PAP)

Schwyłali przestępcę

Odwaga i obywatelską postawą wykazali się pracownicy GS Samo pomoc Chłopska w Ożarowie — Marian Młodziński i Jerzy Pasternak oraz kierownik Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego — Ryszard Sobkowicz. 1 bm. otrzymali oni oficjalne podziękowania z Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie — za ujęcie przestępcy.

Człowiek ten na ulicy Ożarowa wyrwał przechodzącej kobiecie torbę oraz zaatakował drugą kobietę. Grożąc nożem, zażądał pieniędzy. Krzyk napadniętej ustąpił pracowników pobliskiego sklepu i kierownika, który właśnie przywoził towar. Ujęli oni napastnika i oddali go w ręce milicji. Był nim Ryszard Ch. wielokrotnie karany za włamania i za napad na milicjanta. Akt oskarżenia został już skierowany do sądu. (PAP)

Konieczna współpraca

Z korzyścią dla mieszkańców

122 000 osób działa w organach samorządu mieszkańców, który zaczyna odgrywać istotną rolę w życiu mieszkańców miast. Już blisko rok pracuje ponad 2 500 komitetów osiedlowych, prawie 5 000 obwodowych i blisko 11 000 komitetów domowych — będących organami samorządu.

Niedawno zbadano ich działalność na terenie 77 miast, interesując się m. in. współdziałaniem z organizacjami społecznymi, od czego w dużym stopniu zależy skuteczna realizacja zadań stojących przed samorządem. Okazało się, że nie wszystkie organizacje dostosowały już sieć swych ogniw terenowych do nowej struktury samorządu.

Proces ten zakończył już w zasadzie Liga Kobiet, TPD i PKPS. W niektórych województwach ich koła działają już w każdym osiedlu, a w organach samorządu czynnych jest 13 500 działaczek Ligi Kobiet. Trwają prace nad dostosowaniem struktury ORMO do podziału na osiedla.

Nie zostały jeszcze powołane koła terenowe szeregu innych organizacji, np. ZMS. W większości województw trwa już prace organizacyjne nad utworzeniem kół w osiedlach czy obwodach — zgodnie z decyzją ZG ZMS. Ma to tym większe znaczenie, że prace wychowawcze wśród młodzieży będą jednym z ważnych punktów w programie działania samorządu, a przy tym — udział ludzi młodych w organach samorządu jest wyrazem nie niedostateczny.

Szczególnie owocnie rozwija się już współdziałanie samorządu mieszkańców z samorządem robotniczym, w czym z pomocą przychodzi również zespoły radnych w dużych zakładach przemysłowych.

W wielu miastach o rozwiniętym przemyśle fabryki objęły swoisty patronat nad komitetami samorządu mieszkańców. Współpraca obejmuje różne dziedziny. Przy pracach społecznych w osiedlu fabryka służy nie tylko bezpośrednim udziałem załogi,

„Bizon — gigant” — najmłodsze dziecko konstruktorów z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Żniwnych w Plocie — stał się już prawdziwą relikwią w światowym przemyśle maszyn do zbioru zbóż; swym twórcom przyniósł w br. nagrodę państwową I stopnia.

Dzięki współpracy wielu ośrodków naukowo-badawczych i przedsiębiorstw kooperujących z Płocką fabryką zrodził się nowoczesny, zautomatyzowany kombajn. Układy napędu hydrostatycznego pozwalają maszynę na bezstopniową zmianę szybkości jazdy, zarówno w czasie pracy jak i transportu po drogach. Elektrohydrauliczne urządzenia automatycznie regulują i synchronizują prace poszczególnych zespołów roboczych w zależności od obciążenia maszyny zbieranym zbożem. Daleko posunięta centralizacja obsługi umożliwia kierowanie niemal wszystkimi czynnościami maszyn z pulpitu sterowniczego w kabinie kombajnisty.

Znajdujące się tu wskaźniki elektrycznych urządzeń ostrzegawczych i kontrolnych pozwalają zmniejszyć do minimum straty ziarna, usunąć zanieczyszczenia i wyeliminować mechaniczne uszkodzenia ziaren.

„Bizon-gigant” legitymujący się minimalnymi stratami ziarna przy jego czystości wynoszącej 99,99 proc. oraz wydajności koszenia do 5 ha łąki na godzinę zaliczony został do najlepszych maszyn tego typu na świecie. Jego seryjna produkcja uruchomiona zostanie w przyszłym roku. (PAP)

ale i fachowym nadzorem czy wypożyczeniem sprzętu. Współdziałanie zakładów druzyn ORMO przyczynia się do utrzymania porządku i bezpieczeństwa w osiedlu. Są i inne pozytywne dla mieszkańców formy współdziałania. Niejednokrotnie fabryka udostępnia swe lokale klubowe, świetlice, boiska, organizuje się wspólne wycieczki. Często młodzież z osiedla ma możliwość korzystania z zakładowych ośrodków wypoczynkowych.

W Bydgoszczy, w porozumieniu z zakładami chemicznymi, „Zachem” utworzono Osiedlowy Uniwersytet Powstalczy, a prowadzony przez zespół wykładowców o wychowaniu w rodzinie cieszy się powodzeniem zarówno wśród mieszkańców jak i pracowników zakładu. Innym godnym upamiętnienia doświadczeniem bydgoskim jest wspólne z fabryką ustalanie stanowiska w sprawach obchodzących całe osiedle, jak działalność handlu czy usług.

W Warszawie i we Wrocławiu samorządy — mieszkańcy i robotnicy — zawierają nawet formalne porozumienia, ustalające zasady i zakres współdziałania. Porozumienia takie mogą poważnie pomóc we wspólnej realizacji czynów społecznych, działalności opiekuńczo-wychowawczej, kontroli w zakresie handlu i usług, umocnieniu ładu i porządku. (PAP)

Wenecji grozi zagłada

Sekretarz generalny UNESCO, Rene Maheu, oświadczył, że rząd włoski powinien obecnie dotrzymać swych obietnic w sprawie ratowania Wenecji. Stwierdził on, że zrobiono w tym kierunku zbyt mało, mimo pomocy udzielonej przez wiele organizacji i państw. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań Redakcja kalendarium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski. Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamówionych nie zwracamy. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł), rok (208 zł), przysyłane za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-1#

ECHA PRZEŁOMU

Ostatni tydzień lipca 1944 był pierwszym po narodzinach Polski Ludowej, wyznaczanym datą proklamowania Manifestu Lipcowego. Jednakże odczucie przeżywania dni pierwszych po przełomie było udziałem mniejszości Polaków. Tych, którzy byli już objęci zasięgiem zapoczątkowanego od Bugu wyzwania ziem polskich.

To prawda — początkowo skrawek wokół Chełma wyzwolonego już 22 lipca i stającego się kolebką ludowej Polski, szybko rozszerzył się w „Polskę Lubelską”. Lecz piechurzy 69 armii generała Władimira Kopańskiego, którzy wyzwolili Chełm, dopiero w pół roku później wkroczyli na teren Wielkopolski. Człowiek generała Siemiona Bogdanowa dopiero w pół roku po Lublinie wyzwolił Chodzież, Oborniki i Czarnków. Gwardziści generała Wasilija Czujkowa w pół roku po dotarciu nad Wisłę rozpoczęli całomiesięczny szturm Poznania.

Wielkopolskę od wyzwolonych już w lipcu 1944 obszarów „Polski Lubelskiej” oddzielił półroczny odmiennosci losu. Pół roku niewoli Warthe-gau.

By wyjaśnić młodszemu czytelnikowi: „Warthe” to po niemiecku nasza Warta; „Gau”, zaczerpnięty przez hitlerowców ze starogermańskiego, miał oznaczać „kraj, zamieszkały przez część plemienia”. Tak więc nawet w potocznym skrócie oficjalnej nazwy „Reichsgau Wartheland”, miało być zaznaczone etniczne zespolenie tych ziem z Niemcami. Wprawdzie przed rokiem 1939 obszary „Warthegau” zamieszkiwało ponad 5 milionów Polaków i 300 tysięcy Niemców, a w Poznaniu wśród ponad ćwierć miliona żyło niepełna 5 tysięcy Niemców. Nawet w roku 1944, po deportacjach Polaków i osadnictwie Niemców, wciąż cztery piąte stanowiły Polacy. Ale nie bez powodu hitlerowcy kolonizatorzy mawiając „Wartheland-Musterland” (Krajna Warty-Krajna wzorowa), myśleli o wzorowości „rozwiązania

problemu polskiego”. Program owego rozwiązania wyłożył Arthur Greiser, poznański namiestnik Adolfa Hitlera, lapidarnie już w 1939 roku: „Polacy mogą tu pozostać tylko w roli parobków do ciężkich prac. Zaś w ciągu 10 lat ziemia ta zostanie całkowicie oczyszczona z żywiołu polskiego, jako rdzenna, na wieki germańska, krajina niemiecka”.

W lecie 1944 na terenie całego Warthegau działają intensywnie specjalne ekipy SS, mające zatrzeć ślady dotychczasowego „oczyszczania”: w powiecie konińskim — 46 miejsc martyrologii Polaków, około 20 tysięcy ofiar; w powiecie poznańskim i Poznaniu — 31 miejsc, 5 tysięcy ofiar; w powiecie obornickim 18 miejsc, 13 tysięcy...

„Wzorcowość” niewoli Polaków (określana przez Greisera jako „surowa lecz sprawiedliwa”), dotykała też każdej dziedziny życia Wielkopolan. Polak musi przynosić do pracy od 14 roku życia, otrzymując ustawowo niższe uposażenie niż Niemiec i o połowę mniejsze dla pracującego przydziałowo racje żywnościowe (a dla dzieci do lat dziesięciu tylko jedną czwartą, zaś dla niemowląt nawet jedną ósmą racji niemieckich rówieśników). Nie może korzystać z komunikacji miejskiej poza wyznaczonymi mu godzinami, korzystać swobodnie z roweru, kupować w sklepie i na targu w godzinach szczytu. Nie może uczyć się w języku ojczystym, nie może korzystać z parków, obiektów sportowych i sanitarnych oraz instytucji kulturalnych zarezerwowanych „Nur fuer Deutsche”. Nie może posiadać fotoaparatu, radioodbiornika itd.

★

Do większości Wielkopolan najważniejsze najbardziej oczekiwane przez nich wieści, docierały tylko pośrednią drogą. Najczęściej za pośrednictwem hitlerowskiego dziennika wydawanego w Poznaniu — „Ostdeutscher Beobachter”.

Dopiero 23 lipca 1944 roku przynosił on w komunikacji Kwatery Głównej Hitlera pierwszą wiadomość o dotarciu działających wyzwolenczych za Bug.

„Sowieci uzyskali dalsze postępy (...) Nad górnym Bugiem, zostali w toku ciężkich walk powstrzymani bolszewicy, którzy przedarli się na zachodni brzeg.

Ale następnego dnia komunikat zdradza doświadczonemu czytelnikowi, szukającemu prawdy między wierszami, iż prysły nadzieje dowódców niemieckiego na załatwienie nadbużańskiej lukry frontu. Przyznaje bowiem:

„...zmotywowane związki bolszewików przebiły się do Sanu, a na zachód od górnego Bugu, w rejon Lublina. Nasze dywizje stawiają napierające-

mu przeciwnikowi wszędzie zaciekły opór.”

25 lipca „Ostdeutscher Beobachter” uważa za niezbędne wspomnieć o tym, co dokonało się 22 lipca w Chełmie.

„Można było oczekiwać, że przy obecnej następującej zmienności sytuacji zwierzęcości nad częścią ziem niegdyś polskich (dla poznańskich hitlerowców nawet Kraków i Lublin były tylko niegdyś polskie, zaś kolportaż wydawanych tam przez okupantów pism w języku polskim był w Warthegau zabroniony — Z.S.), Moskwa nie ośmieliła zagrać w sprawie polskiej dogodnym kartami. Tak się też stało. Właśnie utworzono w Chełmie „Komitet Wyzwolenia” którego charakter, w celu brania na lep, został osłonięty „narodowym” płaszczykiem. Ale na czele stoi osławiona Wasilewska... ponadto wchodzi w jego skład bezprawnie mianowany generałem dywizji pułkownik Berling i ponownie zjawiający się zza kulisy mityczny generał „Rola”, o którym przy okazji dowiadujemy się, że kiedyś używał nazwiska Zeleński (rzecz jasna, że chodzi o Rolę Żymierskiego — Z.S., a którego mianowano „nacelnym wodzem zjednoczonych armii polskich” ... Nowy polski „sowieci” — rząd”) wydał za pełnie bezcelowy dekret o administracji cywilnej w zajętych przez Sowieców częściach byłej Polski”.

W takiej to formie większość Wielkopolan pierwszy raz dowiedziała się o powstaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Rzecz charakterystyczna — o Manifestie PKWN nie wspomniano.

Nie wspomniano również w cztery dni później, kiedy to „Ostdeutscher Beobachter” za pośrednictwem materialu centrali berlińskiej o umowie PKWN z Nacelnym Dowódcą Armii Radzieckiej. Choć starano się udowodnić jakoby podpisanie tej umowy było tylko pozorem, znalazła się w tym materiale wzmianka, ujawniająca polskim czytelnikom demokratyczny charakter odradzającej się na Lubelszczyźnie państwowości polskiej.

„Ten polski Sowiet ma poność działać w oparciu o demokratyczną Konstytucję polską z 1921 roku, natomiast „totalitarna” Konstytucja z 1935 roku, na której operują londyńscy emigranci polscy ma być odrzucona, ponieważ zdanem „wyzwolenców” nigdy nie została akceptowana przez masę narodu polskiego.”

Opublikowanie tego w hitlerowskim dzienniku wychodzącym w Poznaniu — Greiser uznał za błąd. Nakazał też, by od tego czasu „Ostdeutscher Beobachter” nie zamieszczał niczego, co mogłoby informować o programowych założeniach i działalności PKWN.

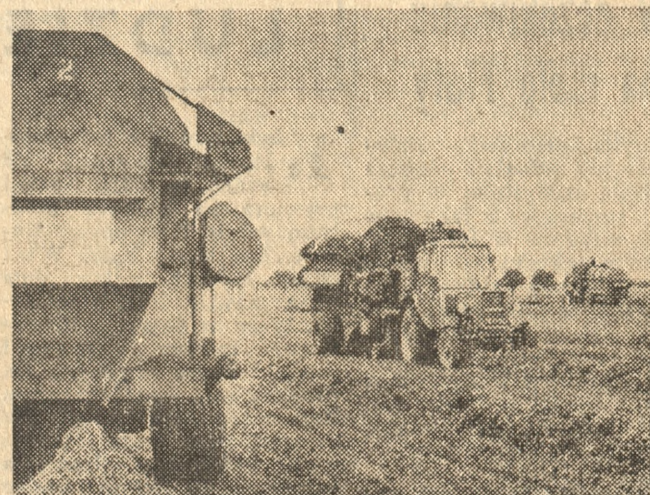
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Pudliszki — to miejscowość szeroko znana w kraju i w świecie. Sława swoją zawdzięcza tamtejszemu Wielkopolskiemu Zakładowi Przemysłu Owocowo-Warzywnego, ich doskonale przetworom owocowo-warzywnym, których jakość i smak do tego stopnia odpowiadała podniebieniu najwytrawniejszych smakoszy, że uhonorowali dyrektora i załogę z Pudliszek najwyższym swoim międzynarodowym odznaczeniem — Orderem Pomiana, przyznawanym za szczególnie wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki kulinarnej i żywienia.

Order ten został uroczystie i osobiście zawieszony przez samego wielkiego ministra Kapituły Tadeusza Przypkowskiego na ... kominiarza zakładów. Na kominiarza, jak krąży anegdota, aby nikt nie rościł sobie pretensji, czyją pierś ma zdobić ten Order. Oczywiście zdjęto go z tego komina i jest obecnie pieczętowany przechowywany wraz z odpowiednim dyplomem w języku francuskim...

Zaczęło się wszystko od groszku, właśnie tego, który obecnie w 4 milionach puszek (roczna produkcja) wędruje w Polskę i w świat — wspomina długoletni dyrektor WZPOW w Pudliszkach Zbyszek Trzeciakowski. — To było hobby przed wojennym właściciela, który koniecznie chciał mieć w Pudliszkach przetwórnio owocowo-warzywną. Omal na tym nie splajtował, osiągnął wszakże to, że produkowano tu 160 ton groszku konserwowego na 300 ton wytwarzanego wówczas w Polsce. Puszka kosztowała tyle co kilogram masła, a więc był to delikates, na który nie każdy mógł sobie pozwolić.

Obecnie WZPOW w Pudliszkach produkuje w sezonie — jak np. w roku bieżącym — 2000 ton groszku konserwowego, a jego cena jest dostępna dla kieszeni przeciętnej zarabiającej obywateli. Stworzono specjalną bazę surowcową zakładów w sąsiadujących kombinatach PGR: Pudliszki (groszek), Gola i Gościejevice (fasola). Baza musi być w sąsiedztwie fabryki, aby uniknąć łańcucha pośredni-



Sprzet zielonego groszku na polach Kombinatu PGR Pudliszki. Fot. — S. Ossowski

Legitymacja do orderu

Z Pudliszek dla domu

ków. Zbiór na plantacjach wielkoobszarowych dokonuje się przy pomocy importowanych z zagranicy maszyn rolniczych przetwórci. Dysponuje ona 4 kombajnami krojącymi, które młocą od razu groszek na polach. Zielone ziarno po dwóch godzinach od przywozu w kontenerach do fabryki znajduje się już w puszkach. Wydajność maszyny w hali fabrycznej sięga 1000 puszek na godzinę.

W zakładach dąży się do specjalizacji w przetwórstwie, zmniejszając liczbę asortymentów ze 180 do 40. Oprócz zielonego groszku, dominują pomidory, fasola konserwowa, ogórki, kompoty owocowe, dzemy. Mechanizacja zapewnia wysoką wydajność pracy załogi, na każdego zatrudnionego przypada 300 000 zł rocznej produkcji. W sumie sięga ona 200 mln zł, w tym 40 mln zł stanowi wartość konserw z zielonego groszku.

Załoga, która w tym roku

została odznaczona z okazji 30-lecia Polski Ludowej Sztandarem Pracy I klasy, jest silnie związana z macierzystym zakładem, w którym widzi swą przyszłość. Dowodem tego jest choćby piękne osiedle domków jednorodzinnych w sąsiedztwie przetwórci. Jest gotowych 90 domków, a będzie ich w najbliższych latach 130. Przy każdym domku jest ogródek, z którego pracownik zakładu spłaca zaciągniętą pożyczkę, dostarczając zakontraktowane warzywa i owoce do przetwórstwa. Średnio z 10-arowej działki każdy pracownik daje produkcję wartości 10 000 zł.

W tych warunkach dyrekcja nie musi martwić się o stabilność zatrudnienia, a 700 pracowników ma zapewnione nie tylko godziwe zarobki, lecz i warunki mieszkaniowe, nie mówiąc już o odpowiednich urządzeniach socjalnych w fabryce i przy zakładowym osiedlu.

MARIA POLCYNOWA

Milion ubiorów szkolnych ze Stargardu

Zakłady przemysłu dziewiarskiego „Luxpol” w Stargardzie dostarcza w br. dla uczennic i uczniów szkół podstawowych milion ubiorów. Produkuje się je w siedmiu odmianach kolorystycznych, co pozwala szkolom, a nawet klasom na wybranie „własnych” barw. Mundurki szkolne ze Stargardu są łatwe w praniu i nie wymagają prasowania. Stargardzkie przedsiębiorstwo bardzo szybko podejmuje produkcję nowych wzorów — trwa to zaledwie miesiąc. (PAP)

Jak w hollywoodzkim filmie o korsarzach miały nas żaglowe zmierzające w północny rejon Zatoki Puckiej, gdzie zgromadziły się statki i jachty biorące udział w paradzie. Na przechodzącej z prawej burty holenderskiej brygantynie żeglarze poprzębiały w stroje XIX-wiecznych kaprów. Przez moment wydało nam się, iż z luków wysunęły się mosiężne paszce dział, a kiedy kłęby dymu przesłoniły statek, jego załoga, przystąpiła do abordażu. Przemknęli jednak spokojnie, a ja przysiągłbym, że śpiewają starą piracką piosenkę „czterdziestu chłopców na umrzątku skrzyni... i butelka rumu...”.

Naszemu czterdziestu chłopcom z „Towariszcza” daleko było do skrzyni i rumu. Wzdłuż górnego pokładu (szorowanego co chwile, oczywiście na bosaka) zgromadziła się pierwsza wachta. Młodzi żeglarze ze wszystkich stron Związku Radzieckiego, którzy po pierwszym roku nauki, odbywają praktykę na „Towariszczu”. W niedalekiej przyszłości będą oficerami floty handlowej i ry-

backiej, teraz przyspasałają się do ciężkiej i żmudnej służby.

Kiedy z głośnika umocowanego na głównym maszcie zabrzmiała komenda, zaroiło się na linowych drabinach. Trzeba

denko, na zaimprovizowanej konferencji, kiedy statki stały już w szyku, gotowe do parady.

Co chwila któryś z bosmanów prosił, abyśmy usunęli się pod pokład, bowiem stawianie

Na pokładzie „Towariszcza” (2)

Czterdziestu chłopców, a w butelce rum

przygotować żagle, których „Towariszcza” ma kilkadziesiąt, a powierzchnię ponad 2000 metrów kwadratowych. Głos oficera wydającego komendy usypała ich monotonia, a my z zadartymi do góry głowami patrzyliśmy jak szybko, wytrwale i starannie pracują. Jakże musieli się spieszyć wtedy, podczas regat, w czasie wykonywania manewrów, na Bałtyku, kiedy to statek przechylał się o 30 stopni? Właśnie im najwięcej słów poświęcił kapitan „Towariszcza” Oleg Wan-

zagli to robota nie tylko móżolna, lecz i niebezpieczna. Nie raz już zerwał się stalowy blok, na którym zamocowane są liny i z łoskotem spadał na pokład. Tych lin są tu dziesiątki, napięte jak struny, trzeszczą złośliwie, kiedy kilkunastu marynarzy ciągnąc je z wysiłkiem, podnosi trójkątną poszarżalą płachtę.

Od czasu do czasu któryś z nich rzucał w naszym kierunku niechętnie spojrzenie. Może dlatego, że tak troskliwie pielęgnowana wytrzymałość i

cierpliwość kończyły się, a może po prostu dlatego, że w którymś z nas rozpoznali Jonasza? Ten nienawistny żeglarzom mieszkaniom brzucha wieloryba, kiedyś prorok, a obecnie uosobienie tego, co na morzu

najgorsze, potrafił zepsuć najlepszą nawet wachtę. A marynarze, ci, o których mówię, że walczą z najgroźniejszym żywiołem, są bardzo przesądni. Jonasza boją się strasznie. Żeglarze z „Towariszcza” wierzą święcie, że udało im się w regatach wyprzedzić „Dar Pomorza”, ponieważ pośród 13 (co za feralna liczba) dziennikarzy obsługujących „Operację Żagiel”, którzy znajdowali się na „Darze” — był właśnie Jonasz. Zastanawiałem się po paradzie, kiedy oczekiwaliśmy na

przybycie holowników, czy nie było pośród nas Jonasza? Chyba nie, bo czyż ów morski postrach mógłby spokojnie drzemać, tak jak to robił operator zachodnoniemieckiej telewizji, powkładający pod głowy gumowe kurtki i futerały od kamer? Czy postrach mógłby przybrać postać siedzących przed telewizorem i ziewających namiętnie kolegów z tygodników?

A tymczasem na statku praca toczyła się dalej: jedni zwiali żagle, układali liny, szorowali pokład, przygotowywali posiłki. W maszynowni uwijali się mechanicy (co to za żaglowiec z turbiną?), „radio” zwał kapitanem portu, w sterowce skrupulatnie wykonywano polecenia pilota. Na nabrzeżu zebrały się tłumy ludzi, którzy witali „Towariszcza”, jak gdyby wracał z Japonii. A był to przecież zaledwie przybrzeżny spacer.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

* Abordaż — szepczenie swego okrętu z nieprzyjacielskim dla zdobycia go w walce wręcz.

dojazd na lotnisko, odprawę pasażerów, start i lądowanie.

Decyzja rozpoczęcia budowy nowej nitki torów, obok już istniejących, zapadła w początkach bieżącego roku w oparciu o obserwacje znacznego nasilenia się ruchu na tej trasie. W związku z podwyżką cen paliw większość podróży rezygnuje z jazdy z samolotów na korzyść szybkiej i znacznie tańszej kolei. Będąca w budowie trasa oparta na koncepcji autostrady odchyła się w wielu miejscach od trasy już istniejącej, by omijać szereg miejscowości obsługiwanych przez normalne połączenia.

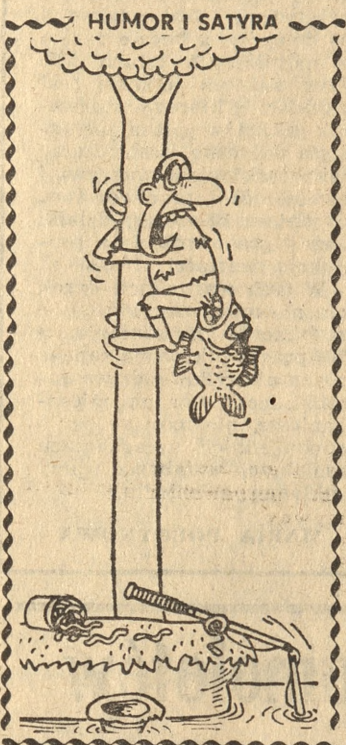
Nie tylko wytrzymałość torów, ale i system zabezpieczeń ruchu, wytyczenie trasy unikające zakrętów i stopień nachylenia układanych torów z szyn nieco innej konstrukcji niż tradycyjne, pozwala na utrzymanie przez ekspres na całej trasie dużej szybkości. Budowane szybkie połączenie kolejowe stanowi ważny etap realizacji szerokiego programu modernizacji połączeń kolejowych w Europie zachodniej podjętego w ramach programu oszczędności paliw 9 krajów EWG. Trasa Lyon — Paryż stanowi pierwszy odcinek połączenia Łazurowego Wybrzeża z północnym obszarem Europy. Do roku 1985 autostrady i połączenia lotnicze odciażone zostaną przez ponad 6000 km nowych tras superszybkiej kolei dowożącej pasażerów do wszystkich większych centrów zachodniej Europy. (PAI)

W oczekiwaniu na małe Fiaty

Fabryka Samochodów Małolitrażowych zadania I półrocza wykonała pomyślnie: w produkcji sprzedanej w 101,1 proc. oraz w eksporcie w 107,3 proc. W drugim półroczu czekają załogę FSM jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania produkcyjne i techniczno-organizacyjne. Chodzi tu głównie o uruchomienie tłoczni w Tychach oraz odlewni żeliwa w Skoczowie, której rozruch ma nastąpić jeszcze w IV kwartale br.

Najważniejszym jednak zadaniem jest przygotowanie i uruchomienie w bieżącym półroczu produkcji seryjnej mechanizmów napędowych dla „Fiatu 126 p”, których 20 tys. sztuk ma być jeszcze w br. przeznaczonych na eksport. Równoległe z rozwojem produkcji trwa przygotowanie załogi do pracy w nowych obiektach, zwłaszcza w Tychach i w Skoczowie. Kierownictwo zakładu stworzyło bardzo korzystne warunki wysoko kwalifikowanym robotnikom, technikom i inżynierom, zapewniając im mieszkania w hotelach robotniczych i w kwaterek prywatnych. Dyrekcja FSM podpisała też umowę o wieloletniej współpracy z Politechniką Łódzką i jej filią w Bielsku-Białej, która kształcić będzie kadry inżynierów dla potrzeb fabryki i całej motoryzacji.

PAP



ŁUDZIE I WYDARZENIA

Kiedy wrócił z jedenastoletniej emigracji do kraju, by objąć urząd premiera, na lotnisku ateńskim witany Konstantin Karamanlis tłumy ludzi. W ten sposób ludność stolicy dała wyraz swej radości z położenia kresu w Grecji autokratycznym rządowi wojskowemu i powrotu władzy cywilnej. Od powiadając manifestantom, Karamanlis stwierdził: „Są kryzysy, które mogą stanowić punkt wyjścia dla odrodzenia narodu”. Dzisiaj trudno byłoby powiedzieć, czy i w jakim stopniu doprowadzi Greków po tej drodze nowy premier grecki.

Konstantin Karamanlis uważany jest za duchowego przywódcę znacznej części prawicy greckiej. Dał temu wyraz także teraz, obejmując 24 lipca br. urząd premiera. W jego rządzie nie znalazł się żaden przedstawiciel kół choćby względnie postępowych. Rząd ten w swojej podstawowej części jest bardziej konserwatywny niż gabinet obalony w 1967 roku przez juntę pułkowników.

Kim zatem jest szef tego rządu tak entuzjastycznie powitany w Grecji?

Konstantin Karamanlis urodził się w 1907 roku w rodzinie nauczyciela. Z zawodu prawnik, podjął pracę jako adwokat, ale stosunkowo szybko stał się aktywnym uczestnikiem greckiego życia politycznego. Mając 25 lat, po raz pierwszy wybrany został posłem do parlamentu, w którym zasiadał od 1932 do 1963 roku. W wieku niespełna 40 lat po raz pierwszy został ministrem: najpierw pracy, potem komunikacji, po czym opieki społecznej, a następnie

Z dniem 1 sierpnia weszło w życie nowe prawo lokalowe, uchwalone przez Sejm w kwietniu br. Jego przepisy dotyczą przydziału i wynajmu mieszkań będących w gestii rad narodowych oraz znajdujących się w domach, będących własnością prywatną. Nowe prawo lokalowe nie obejmuje natomiast mieszkań spółdzielczych.

Generalnie nowe przepisy zmierzają do ograniczenia ingerencji administracji przy

obrony narodowej. Urząd ministerialny oferowano mu znacznie wcześniej, bo w latach trzydziestych, ale wówczas

KONSTANTIN



KARAMANLIS

czas odmówił nie chcąc uczestniczyć w rządzie okresu dyktatury gen. I. Metaksasa. Szefem rządu został, gdy nie ukończył jeszcze 50 lat; w 1955 roku misję tę powierzył mu ówczesny król Paweł. Rządem kierował (z małymi przerwami) do 1963 roku, kiedy to przegrał wybory na rzecz przywódcy partii centrum Georjasa Papandreu i wobec takiej woli wyborców dobrowolnie udał się na emigrację do Paryża.

Z okresem rządów Konstantina Karamanlisa związany jest szybszy niż kiedyś indziej rozwój gospodarczy Grecji. Podczas pełnienia urzędu premiera Karamanlis założył swo-

najmiej lokalni, zwiększenia dbałości o utrzymanie budynków w dobrym stanie technicznym

Weszło w życie

Nowe prawo lokalowe

oraz do stabilizacji uprawnień do zajmowanego mieszkania. Wraz z prawem lokalowym

ją partię polityczną — Narodową Unię Radykalną. Choć był uwikłany w niesnaski z domem królewskim, to jednak na emigracji stał się najpoważniejszym krytykiem junty wojskowej, gdy ta najpierw obaliła konstytucyjny rząd, a potem także monarchię. Kiedy zaś po wojskowym zamachu stanu w 1967 roku rozwiązana została także prawicowa Narodowa Unia Radykalna — jej przywódca, Konstantin Karamanlis, stopniowo stał się symbolem demokracji dla społeczeństwa greckiego i części uchodźców politycznych.

Zawsze uważany był za polityka proamerykańskiego. Obecnie dał temu wyraz także minister obrony w obecnej ekipie rządzącej — Ewangelos Aweroff, stwierdzając, iż w rządzie znaleźli się „wierni i wypróbowani sojusznicy Stanów Zjednoczonych”.

Fakt ten według niektórych komentatorów może wróżyć rządowi Karamanlisa stabilność. Jednak nie brak i innych opinii. Według nich wojskowi nadal pozostają najpotężniejszą siłą w Grecji. Nie sposób więc wykluczyć i tego, że przekazanie władzy rządowi Karamanlisa miało umożliwić wojskowemu dokonaniu przegrupowania sił i na stepnie powrót do władzy.

Jak dotychczas, rząd Karamanlisa działa w warunkach stanu wyjątkowego i nieodwołanej mobilizacji powszechnej, ogłoszonej w związku z sytuacją na Cyprze. Zaś szefem państwa nadal pozostaje generał Fedon Gizikis — członek byłej junty wojskowej.

T. K.

wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów regulujące niektóre szczegółowe zagadnienia, takie jak wielkość domków — jednorodzinnych, mieszkalno — pensjonatowych, normy zaludnienia i uprawnień do dodatkowej powierzchni mieszkalnej.

W początkowym okresie obowiązywania nowego prawa lokalowego urzędy wojewódzkie i powiatowe będą sprawować szczególny nadzór nad jego stosowaniem. (PAP)

SPORT

Lech — Polonia 0:0

Przeciętny mecz na Golecinie

W śródomowym spotkaniu o mistrzostwo I ligi Lech zremisował z Polonią Bytom 0:0. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

LECH — Karwecki, Nowak, Plotka, Stepczak, Barczak, Napierała, Manicki, Milewski, Szpakowski (Olszyna), Jakóbczak, Wojciechowski.

POLONIA — Chwolik, Gdawiec (Kurzok), Trefon, Frenkel, Orzechowski, Brysiak, Grociak, Janik, Górski, Radecki, Racki.

Widzów — 35.000. Sędziował p. Łazowski (Warszawa).

Spragnieni dobrego futbolu sympatycy drużyny kolejarskiej przybyli wczoraj licznie na stadion Golecin na mecz szych pupiłów z bytomską Polonią. Panowało przekonanie, że goście są zespołem, który miejscowi powinni pokonać, choć zdawano sobie sprawę z tego, iż Polonia jest trudnym przeciwnikiem.

Ze sporym zainteresowaniem oczekiwano zwłaszcza występu Romana Jakóbczaka członka kadry narodowej Mistrzostw Świata — 74. Przed rozpoczęciem spotkania rozgrywanego Lecha otrzymał kwiaty od grupy kibiców bytomskich, ubranych w tradycyjne barwy klubowe. Trzeba przyznać, że jeśli w pierwszej części meczu Jakóbczak kilkakrotnie niebezpiecznie strzelił na bramkę Chwolika, o tyle w drugiej części był znacznie mniej widoczny.

W śródomowym pojedynku drużyna optycznie lepszą był Lech. Go gospodarze przeważali przez większą część spotkania. Oni też stworzyli więcej groźnych sytuacji podbramkowych. Oslabiona brakiem Winklera (gra w jednej z drużyn we Francji) i Chojackiego (przeszedł do Ruchu) Polonia pozostawiała mało nie najgorsze wrażenie. Bronili się dość skutecznie, przy czym najkorzystniej zaprezentował się Orzechowski i poza dwiema — trzema niepewnymi interwencjami bramkarz Chwolik. Groźne były też kontrataki bytomian, przy czym bardziej niebezpieczne były te, które przeprowadzano prawą stroną.

Ciekawsze momenty pierwszej połowy to: 23 min. — krótki rajd Wojciechowski, celny przerzut na prawą stronę, niestety Barczak nie dochodził do piłki. W 31 min. Polonia po akcji prawą stroną i głowie Grociaka miała szansę na zdobycie bramki. Od 35 do 40 min. okres dobrej gry Lecha. Najpierw Napierała strzelił z woleja obok słupka, potem bombę Jakóbczaka z trudem broni Chwolik. W 41 min. oglądaliśmy chyba najefektowniejszą indywidualną akcję w tym spotkaniu: Wojciechowski minął kolejno czterech polonistów i celnie podał Manickiemu, niestety ten przestrzelił. Chwilę później Chwolik z trudem sparował piłkę po

rzucie wolnym pośrednim. Strzeż! Milewski. Poza tymi, bardziej emocjonującymi gra była mało ciekawa. Nie dziwiło więc nas nawet, że trybuny po pierwszym kwadransie spotkania umilkły.

Podobnie było i w drugiej części meczu. Tylko chwilami poznaniacy uzyskiwali bardziej wyraźną przewagę i zagrażali bramce Chwolika. W 65 min. piłka po strzale Wojciechowskiego otarła się o poprzeczkę, trzy minuty później Milewski był chyba najbliższy umieszczenia piłki w siatce, lecz trafił nią w słupek. Wreszcie Olszyna w 81 min. będąc w odległości około 9 m od bramki Polonii strzelił zbyt lekko. Również i Polonia miała jedną dogodną sytuację do uzyskania prowadzenia. W 71 min. Kurzok strzelił obok słupka, a kilka minut później Plotka wybił spod nóg piłkę inicjującemu groźny rajd napastnikowi Polonii.

W zespole gospodarzy, który jeszcze daleki jest od formy sprzed przerwy w rozgrywkach, najlepsze wrażenie pozostawił po sobie Wojciechowski. Miał wiele udanych rajdów, celnie centrował. Jego nośne obniża jedynie żółta kartka, którą okazano mu za niepotrzebną dyskusję z sędzią. Żółtą kartką ukarano także Radeckiego, najlepszego w ataku Polonii, za złośliwy faul na Jakóbczaku.

Po meczu powiedzieli: trener Lecha — Janusz Pekowski — Poziom spotkanie średni. Lech mógł zagrać nieco lepiej. W sumie jednak uważam ten występ za udany, piłkarze zasadniczo wypełnili postawione przed meczem zadania.

Zagłębie W. — Odra 3:1
Śląsk — Zagłębie S. 0:0
Gwardia — Pogoń 0:0
Stal — Legia 3:1
Szombierki — ROW 3:1
Górniki — ŁKS 2:0
Wisa — Ruch 0:0

TABELA				
1. Ruch	28	40	48-17	
2. Górnik	28	34	38-24	
3. Stal	28	33	37-23	
4. Wisa	28	33	32-23	
5. Legia	28	32	34-24	
6. Lech	28	28	25-24	
7. ŁKS	28	28	24-27	
8. Gwardia	28	27	25-25	
9. Polonia	28	27	21-28	
10. Śląsk	28	27	20-29	
11. ROW	28	25	20-28	
12. Zagłębie S.	28	25	21-30	
13. Pogoń	28	25	25-37	
14. Szombierki	28	24	25-30	
15. Odra	28	21	21-34	
16. Zagłębie W.	28	19	18-31	

II bm. — start

Dwie grupy w piłkarskiej klasie okręgowej

II bm. rozpoczynają się w piłkarskiej klasie okręgowej rozgrywki sezonu 1974/75. Istotną innowacją jest podział tej klasy na dwie grupy.

Każda z nich liczy 14 zespołów. Przypominamy, że poprzednio w ubiegłym sezonie klasa okręgowa liczyła 20 drużyn.

Podział przeprowadzono zasadniczo według klucza geograficznego (I i zachodnia (II), z tym, że zespoły poznańskie (a jest ich łącznie 8) przydzielono do każdej z grup.

I tak w grupie I z Kaliszą znalazły się: Calisia, Prosa, Sparta Winiary i Włókniarz, z Konina — Zagłębie, z Ostrowa i powiatu ostrowskiego: Ostrowia, Pogoń

Skalmierzycy i Stal, z Poznania: Budowlani, Grunwald, Olimpia II, Przemysław, Warta II oraz z Turku — Tur.

Grupa II tworzą: z Czarnkowa — Noteć, z powiatu gnieźnieńskiego — Witkowo, z Gostynia — Kania, z Kościana — Odra, z Leszna — Polonia, z powiatu wotomskiego — Dyskobolia Grodzisk, z Pity — Polonia, z Poznania: Lech II, Polonia i Posnania, z Rawicza — MKS, z Szamotuł i powiatu szamotulskiego — Sparta i Biekitni Wronki oraz ze Środę — Polonia. (ad)

„Omegi” dla najlepszych LZS-ów

Na kolejnym poszerzonym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Poznaniu podsumowano wyniki ubiegłorocznej rywalizacji kół LZS Wielkopolski o „Sportowy Znak Jakości”.

Zwyciężył LZS Łoniewo pow. Leszno. II miejsce przyznano LZS Kuchary pow. Pleszew, a III — LZS Wiatrowo pow. Wągrowiec. Uczestniczącym w posiedzeniu przedstawicielom najwyższej oceny LZS-ów, przewodniczący WZ LZS — Tadeusz Warzych wręczył pamiątkowe puchary i talony na zakup sprzętu sportowego.

W trakcie spotkania przewodniczący zwyciężskich zespołów przedstawił swe dotychczasowe osiągnięcia oraz podzielił się doświadczeniami, które doprowadziły ich do miana najlepszych w województwie.

Niewielką wieś leśnicką Łoniewo w gminie Osieczna zamieszkuje niespełna 300 osób, ale aż 54 z nich w tym 20 kobiet to członkowie LZS. Przewodniczącym Kola Jerzy Fabiańczyk jest znanym działaczem społecznym pełniącym różne funkcje w RG i PZ LZS oraz PK ZSL. Działalność 7 sekcji sportowych i 3 grupy turystyczne. Właśnie turystyka, a zwłaszcza kolarestwo przyniosło największe sukcesy. W klasyfikacji drużynowej Centralnego Rajdu Kolarskiego wywalczył II miejsce, a Bernarda Komisarz zdobył III miejsce i ty-

tuł II wicemistrzyni Polski w turystyce kwalifikowanej. LZS-owcy z Łoniewa cechują ponadto gospodarnością. W ub. roku pracując przy wycince drzew, żniwach i wykopkach wzbogacili kasę LZS-u o około 28 000 zł. Obecnie kończą adaptację pomieszczeń na świetlicę wiejską i przystępują do modernizacji boiska.

Zdobywca II miejsca LZS Kuchary produkuje w gminie Golucho, jak i powiecie pleszewskim w grach zespołowych. M. in. na Wojewódzkiej Spartakiadzie RSP Zajęli II miejsce. Ponadto wybudowano tu własne boisko do gier zespołowych przy nakładzie pracy społecznej wartości około 100 000 zł. Bardzo dobrze układa się współpraca LZS z klubem-kawiarnią. Przewodniczącym LZS jest Stanisław Pera.

Natomiast LZS Wiatrowo swoją trzecią pozycję zawdzięcza nie po jedynemu osiągnięciu czy dobremu warunkom do działania, ale systematycznej i wytrwałej pracy organizacyjnej. (mb)

GERARD GÓRNICKI

MIASTO KRÓLA

— Idź do plutonowego, do Marcina.

— To już jest wojsko?

— A coś myślał, że cywilbando?

Adam wszedł na piętro i stanął w oknie. Domy za jeziorami zapadały się w ciemności, żadnych odgłosów. Czarna równina. Pod ścianami nieruchome postacie, szukał ich wytężonym wzrokiem, śledził ruchy ich cieni.

— Chłopcy, damy radę jutro?

— Z dywersantami poszło gładko, siedzi kilku w areszcie, a myśleli, że naszemu wojsku dadzą łupnia, a nam sprawią rzeź kolonistów z sąsiednich wsi.

— Ale na Berlin jutro nie pójdziemy.

— Moi bracia urodzili się w Niemczech, bo ojciec pracował u Kruppa w Essen i znał Berlin. Maks i Franz uciekli z armii pruskiej do powstania w osiemnastym roku i bili się tutaj o miasto. Ojciec zamykał przed nimi chleb, gdy gadali po niemiecku.

— Dzisiaj jest coś innego niż dawniej, niż wczoraj. Mieliśmy tylko chronić miasto przed dywersją i rabunkami, utrzymać porządek, a teraz mamy nagle przed sobą ich armie. Weszło nie będzie.

— Myślicie, że będą rozstrzeliwać, bez wyroku?

— Służyłem w pruskim wojsku, to niemożliwe.

— Ja tam nie wiem, nie pochodzę z tych stron. Nie potrafiłem nigdy wyznać się na tym. Jak ma być niemiecki osadnik ze mną w sąsiedztwie, a jak ja miałem się bratać z nim. Oni byli niebezpieczni od dawna, mieli swobodę, znają tutaj wszystkie drogi i ścieżki. Gdy organizowali swoje zebrania, to nasza policja pilnowała, ażeby im nie przeszkadzać, zachwalili się bezkarnie.

— Przecież osławiony Krueger, restaurator w Polskiej Wsi, jest moim szwagrem, a muszę się przed nim teraz kryć. To mój śmiertelny wróg, rozumiałem to już na wiosnę, gdy chciał do mnie strzelać z rewolweru.

— Zanim nas okrzęją, wycofamy się do Gniezna.

— A z naszymi rodzinami zostanie ksiądz Koncewicz, jest teraz burmistrzem, bo Garski poszedł na wojnę, zmobilizowali go wcześniej.

— Pomyślcie ludzie, przecież człowiek kiedyś dawniej odkrył ogień i koło, ja zbudowałem tutaj własnymi rękami mój dom, królowie organizowali wielkie nasze państwo, człowiek spisał prawa i może karać przestępców, no to widać, że nie jest taki słaby.

— Porucznik Lapis jest teraz naszym królem.

Zaśmiali się głośno.
Na piętro przyszedł pomocnik młynarza.
— Będzie nieszczęście, ludzie.
Otoczyli go cienie ułojonych, odpięli ich łokciami, gadali dowcipy i rechotali.
— Ty, prorok, chcesz wylecieć przez okno?
— Jestem tutaj gospodarzem.
— Zostawcie młynarza, zabili mu dzisiaj rano syna.
— Przyjdzie śmierć, to wam mówię. Na moich oczach umierał mój syn, ranny w brzuch.
— Jesteśmy żołnierzami, idź stąd, bo będzie źle z tobą. Gadasz jak niemiecki dywersant.
— Chcecie mnie zastrzelić? Nie mam jednego oka, ale tym zdrowym widzę lepiej, niż wy.
— Mam rozkaz się bronić.
— I myśmy tak chcieli, chociaż nie wiem, w której chwili to myśl się w nas zrodziła. Jedni dla porządku, drudzy ze strachu, a teraz jesteśmy wszyscy, jak żołnierze. Na razie jest noc. Niemcy uderzą dopiero jutro rano. Nie czas już na ucieczkę.
— Nie gadajcie tyle, bo mi mdło.
— Cała nasza armia „Poznań” poszła na wschód, bliżej Gniezna, a nawet i Warszawy. Już jej nie cofniesz, Józek. Ale potrafimy celnie strzelać i chować własne głowy za murem. Zatrzymamy Niemców w tym miejscu choćby na jeden, dwa dni. To dużo znaczy. Czarniecki zatrzymał kiedyś na tych naszych jeziorach — nawet Szwedów.
— Ja mam dziesięć naboju i karabin.
— Nie gadajcie tyle, trzeba się zdrzemnąć, jedni niech czuwają, drudzy niech śpią, na zmianę. Jesteśmy na wojnie, panowie, na wojnie.
Zapadła zupełna cisza. Broń śmierzdziała oliwą, podłoga myszami, ściany razową mąką, okna pokrywał biały kurz i odbłask księżyca. W kątach iskrzyły ogniki papierosów, od murów odbijało się echo chrapań, mamrotanie przez sen. Odezwał się tłumiony kaszel. Po ścianach spływał strumień oddawanego moczu.

II.
Znalazł się w głównym punkcie obrony miasta. Obudzili go w środku nocy.
— Jest tutaj niejaki Adam Król?
Po chwili namysłu zapytał:
— O co chodzi? To ja.
Nie ruszył się z miejsca pod ścianą.
— Do komendanta, do porucznika Lapis.
— Spałem, mocno spałem.
— Teraz nie czas na spanie.
Zaprowadzili go do izby młynarza, oświetlonej naftową lampą. Na oknie wisiał koc. Dowódca w mundurze, z rozchlestaną kuszalą pod szyją, ogolony, z rewolwerem w kaburze u pasa, z łornetką na piersiach.

Pracownicy poszukiwani

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Chudoby 24, tel. 593-48 — zatrudni:

- 2 techników instal. sanit. na stanowiska kierownika robót i mistrza.
- murarza, zbrojarza, cieślę i elektryka.
- Praca na budowlach woj. poznańskiego.
- Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

4262-K1

Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Wągrowcu — zatrudnią zaraz:

- energetyka ze średnim wykształceniem, z co najmniej 5-letnim stażem pracy, oraz
- elektromontera z uprawnieniami bhp.

Warunki pracy i mieszkania do omówienia na miejscu. 1925-K2

PTSB „Transbud - Poznań” Oddział I Poznań, ul. Majakowskiego 92 — zatrudni natychmiast:

- kierowców samochodowych z kategorią D(I), C(II) i BZ(III) zawodową,
- robotników do prac przeładunkowych.

Praca w akordzie — dwuzmianowa. Informacja telefoniczna pod nr tel. 720-61 i 720-62. 5149-K1

PTSB „TRANSBUD — Poznań”, ul. Wałbrzyska 1 — przyjmie:

- kierowców z BZ(III) i C(II) kategorią prawa jazdy na przeszkolenie z BZ(III) kat. na C(II) i z C(II) na D(I).

Przeszkolenie odbędzie się na koszt przedsiębiorstwa. Informacje telefoniczne oraz zgłoszenia pod nr 674-081 w. 86. 5147-K1

Dyrekcja Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Franciszka Bartosza w Poznaniu, ul. Junikowska 33, telefon 67-36-55 — zatrudni od dnia 1 września 1974 r.:

- 3 artystów plastyków (grafika lub architektura wnętrz) w charakterze nauczyciela, oraz
- inżyniera architekta jako nauczyciela rysunku technicznego.

Podania wraz z pełnym udokumentowaniem należy składać zaraz w sekretariacie szkoły. 4821-K1

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 182/196 — zatrudnią zaraz:

- pracowników obróbki mechanicznej w metalu,
- ślusarzy narzędziowych,
- mechanika operatora dźwigu,
- palaczy c. o.,
- wydawców magazynowych,
- robotników transportowych,
- technologów — techników mechanicznych.

Zgłoszenia i informacje w Dziale Kadr — telefon 671-291 w. 14. 4565-K1

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — zatrudnią zaraz:

- inżyniera — mechanika na stanowisko kierownika wydziału remontowego — praktyka na stanowisku kierowniczym w ruchu;
- ekonomistę na stanowisko mistrza do Wydziału Transportu;
- techników — chemików na stanowiska mistrzów w wydziale badań i rozwoju;
- aparatowych do pracy w produkcji (8 godzin pracy na 24 wolne lub w systemie co druga sobota wolna);
- ślusarzy remontowych;
- tokarzy;
- wykładowcy urządzeń tworzywami sztucznymi.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania, nr telefonu 200-21, wewn. 155 i 224. 1457-K2

Praca Nauka

Fryzjerka, fryzjer, uczennica potrzebna. Owsiana 17. 33920g

Stolarz do warsztatu, dobry fachowiec, drobna produkcja, chętnie rencista, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33935g.

Fryzjerka damska, damsko-męska potrzebna. Poznań, Poznańska 27a. 33954g

Ekspedientkę dzielną na stałe zatrudnić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33967g.

Starsza osoba, poszukuje lekkiej pracy domowej, u dwójki ludzi, warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34333g.

Starsza opiekunka, zajmuję się dzieckiem od 1/2 roku i wzywa — warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34332g.

Dozorca zaraz potrzebny (zamiana mieszkania). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34614g.

Przyjmie murarzy na stałe, może być rencista. Tel. 451-31, od godz. 18-19. 34677g

Do egzaminów poprawkowych rzetelnie przystępuje i wzywa — warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34332g.

35949g

Kupno Sprzedaż

Sprawdzać elektronową do zegarków (wibrogat) okazują kupie. Oferty z opisem i ceną — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 799p.

Kupię rozrzućnik do obornika jedno lub dwuosłowy. Romuald Nadolczak, Tarnobł 714, poczta Bolesław, pow. Czarnków. 34006g

Kupię płaszcz skórzany, czarny, nowy lub mało używany, lekki, ze skór jagnięcą, figurą średnią. Umińskiego 7a m. 30. Alfons. 34617g

Sprzedam wózek gólboki. Owsiana 16 m. 3. 36546g

Sprzedam żyrandole do folii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34071g.

Sprzedam nowy dywan Axminster. Swoboda 38 m. 3. 34070g

Sprzedam sponowiazakę ciagnikowa do remontu Stanisław Klauzinski, Rogalin, pow. Poznań. 34036g

Sprzedam maszynę dzielną „Kaszubka” mało używaną. Tel. 33-21-88. 33913g

Sprzedam wieloczynnościową maszynę do szycia. Ul. Bóżnicza 10 m. 12. 33399g

Maszynę do szycia tanio sprzedam. Grunwaldzka 36 m. 3. 33927g

Sprzedam MZ 250/2 „Trojny”. Z. Pelczyk. Poznań, Szczepankowo 61-312 ul. Ostrowska 333, no godz. 15. 33960g

Sprzedam 12 widoków starego Poznania (wprawie) 960 zł. Drużewski 6 m. 21. 33961g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ulica Krafcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta

Uczniowie ZSZ korzystają ze świadczeń, zagwarantowanych Układem Zbiorowym. Otrzymują miesięczne wynagrodzenie do 750,— zł.

do Liceum Zawodowego

o specjalności:

- MECHANIK obróbki skrawaniem.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce. Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium. Po 4-letniej nauce absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły, następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowo zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równocześnie podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pieczęć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Nauka odbywa się w nowo zbudowanej, nowoczesnej wyposażonej szkole.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół. 4056-K1

Sprzedam kurczaki, kurki miesięczne do chowu, rasy krzyżówka lub bojler. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34170g.

Sprzedam sypialnię „czeczot”. Osiedle Jagiellońskie 117 m. 15. 34257g

Sprzedam Zetor 25 z kompresorem i budą oraz plugiem, w bardzo dobrym stanie. Czesław Piechocki, Poznań — Krzyżowicki, ul. Wirska 2. 34252g

Dywan bordowy 3x4 m. sprzedam. Wojska Polskiego 12 m. 2. 34272g

Sprzedam korzystnie, w dobrym stanie, jadalnię, łazienkę, kuchnię, 4 drzwiowa. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34319g.

Sprzedam Jawkę Sport 50 cm oraz maszynę do szycia Łucznik — szafkowa. Luboń 1, ul. Lemańskiego 17 (przy Świerczewskiego). 34680g

Sprzedam 2 nowe trociki ceną 800 zł. Drużewski 6 m. 21. 33962g

Sprzedam garaż blaszany Jeżyce — Sołacz. Kościuszki 2 m. 4, godzinny wieczorny. 34177g

Sprzedam tanio piec c.o. 6 m Poznań, ul. Winogrody 30. 34179g

Sprzedam pianino metalowe płytą. Wiadomość tel. 55-105. 34212g

4 ule z pszczołami sprzedam a 500 zł. Osiedle Pilewska, ul. Świętlicowa 17. 34209g

Sprzedam wózek gólboki oraz wzmacniacz 15 W w kolumnie. Os. Wielkiego Października 7 m. 167. 34166g

Sprzedam gruszkę, jabłko, śliwkę, dobre odmiany. Odbiór na miejscu w Krzesinach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34161g.

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 w dobrym stanie. Tel. Jaraczewo 20 a. 773p

Warszawę M-20 tanio (14.000 zł) sprzedam. Tel. 438-87 po godz. 16. 34052g

Sprzedam wyremontowaną, z osprzętem, silnik Warszawa. Garaż nr 2, Raszynska — Kluszyńska, od 16-20. 33909g

Sprzedam Żukę A-05 oszklonego po kapitalnym remoncie lub zamienię na osobowy. Cichoci, Oborniki, ul. Młyńska bl. C m. 23. 34202g

Lokale

Student, brat i siostra, dzieki lekarza poszukują pokoju z c. o., łazienką. Zgłoszenia: Trzemeszno tel. 219. 772g

Kielce — zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią (dużą) w nowym budownictwie na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia: tel. 561-12 wewn. 2 (115) 555-47. 4691-K1

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34004g.

Zamienię 3 pokoje, kuchnia, łazienka, III ptr. na dwa mieszkania samodzielne lub kupię pokój, kuchnię, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34002g.

Mieszkanie własnościowe dwupokojowe kupię. Tel. 45-405. 34041g

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe M-5 lub M-6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34063g.

Kupię mieszkanie własnościowe 3 lub 2-pokojowe w Poznaniu, Kaliszu, Lesznie lub Ostrowie Wlkp. Anna Molecka Idzikowice, pow. Namysłów, woj. opolskie. 33995g

Dwa pokoje, kuchnia, w Lesznie zamienię na podobne w Krotoszynie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33986g.

Poszukuję M-3 lub M-2 na okres 8 miesięcy, od września. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33985g.

Mieszkanie umeblowane pokój z kuchnią wynajmę — oddam w dzierżawę na 2-5 lat. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34205g.

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, Przemysłowice k. Poznania. Wiadomość: Szosa Poznańska 2 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34261g.

Sprzedam dom piętrowy (siedem pokoi wolnych) z ogrodem. Helena Jung, Klecko, pow. Gniezno. 771p

Sprzedam gospodarstwo rolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33994g.

Sprzedam komfortową willę jednorodzinna, duży ogród. Chętnie zamiana na awanokolowe mieszkanie własnościowe. — Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34042g.

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka nr 69 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie kapitalnego remontu budynku socjalnego. W zakres robót wchodzi prace budowlane, ślusarskie, wod.-kan., centralnego ogrzewania oraz elektryczne. Termin wykonania — do 30 października br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym - Gospodarczym przedsiębiorstwa — pokój nr 9.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia przetargu w prasie.

Komisijne otwarcie przetargu nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godz. 12 w Dziale Techniczno - Gospodarczym — pokój nr 9.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 4968-K1

Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Leczenia Odwykowego w Chardcach, pow. Międzybórz, poczta 64-412 Chrzypsko Wielkie — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie tynków zewnętrznych nakrapianych — następujących budynków:

1. Budynek administracyjny Gospodarstwa o powierzchni tynkowania 857 m².
2. Budynek mieszkalny w Chardcach o powierzchni tynkowania 339 m².
3. Hala przemysłowa nr 2 w Chardcach o powierzchni tynkowania 487 m².
4. Budynek mieszkalny w Łęczekach o powierzchni tynkowania 234 m².
5. Dobudowa pawilonu R w Chardcach o powierzchni tynkowania 274 m² wraz z tymkami profili w rozwinieciu do 30 cm, razem 303 mb.

Termin wykonania prac: do 30. XI 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kosztorys można otrzymać do wglądu w zarządzie Gospodarstwa.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 10 dni od daty ogłoszenia w gazecie. 1894-K2

Komunikaty

Prawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Poznania w Poznaniu skazani zostali:

- a) **Wiesław Małolepszy** — za przestępstwo z art. 203 § 1 kk; 215 § 1 kk. i art. 18 § 2 w zw. z art. 204 § 3 kk. — na karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 2500,— zł grzywny;
- b) **Wiesław Guleczyński i Krzysztof Trzeciak** — za przestępstwo z art. 208 kk. i 256 § 1 kk. — na karę łączną 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności i 1500,— zł grzywny;
- c) **Wiesław Ratajezak** — za przestępstwo z art. 208 kk. — na karę 2 lat pozbawienia wolności i 1500,— zł grzywny;
- d) **Piotr Bartłczak** — za przestępstwo z art. 204 § 3 kk. — na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności. 4804-K1

Kupię willę w Poznaniu lub Wrsznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33993g.

Sprzedam motocykl MZ-250 w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Owocowa 28, godz. 15-21. 33943g

Zguby Różne

31 lipca w okolicach ul. Dolna Wilda zaginął czarny, średni pudel w metalowej obroży, odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Dąbrówki 13 m. 13, tel. 33-35-34. Ostrzegacie się przed kupnem. 36802g

Wypożyczam zagraniczne, suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 33740g

Matrymonialne

Kawaler, lat 45, wzrostu 1,70, technik, spokojny, domator, pozna tą drogą panią sympatyczną, skromną, uczciwą, charakteru, domatorkę, niepalącą, praktykującą katolickie, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33944g.

Wysoka blondynka, wykształcenie średnie pozna odpowiedniego pana do lat 40. Poważna oferta, cel matrymonialny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33963g.

Sprzedam dom lub pole. Brzeźewski, Poznań, Starego, Skoczowska 6. 34046g

Kupię, wydzierżawię domek z ogródkiem w Smolichowie. Krzyżowicki, Baranowie. Oferty z ceną kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33983g.

Sprzedam dom jednorodzinny cały lub piętro wolne. Grunwaldzka 403. Wiadomość: Racławicka 88, tel. 671-649. 33925g

Sprzedam Puszczykowską k. Poznania 3-pokojową, domek ogrodowy, zaopsonowany, działka 1500 m². Możliwość podziału i budowy 1-2 domów frontowych. Wzrostki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33945g.

Dnia 31 lipca 1974 r. zmarła nasza długoletnia koleżanka pracy, serdeczny przyjaciel

ZOFIA KORYTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 10.15 na Junikowie.

Siostra z rodziną

Poznań, Kasprzaka 25 m. 8. 36814g

Dnia 29 lipca 1974 r. zmarła nasza długoletnia koleżanka pracy, serdeczny przyjaciel

HELENA ŚWITALSKA

Meżowi i Rodzinie Zmarłej wyrazi gorącego współczucia składa

Zespół Pracowni Bibliografii Bieżącej Instytutu Badań Literackich PAN

36722g

Dnia 31 lipca 1974 r. zmarł po długiej chorobie

WITOLD ZEGALSKI

literat

Odszedł od nas serdeczny kolega i cenny pisarz. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 sierpnia br. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim

Zawiadamiając o tym z głębokim żalem, składamy Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

Związek Literatów Polskich Oddział w Poznaniu

36792g

Dnia 31 lipca 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77, śp.

KAZIMIERA ROGALSKA

z domu Wrzyszczyńska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Bydgoszcz. 36806g

Dnia 31 lipca 1974 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

WŁADYSŁAW WASZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Ratajczaka 30 m 2 a. 36838g

Dnia 31 lipca 1974 r. zmarł mój mąż

WITOLD ZEGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 12.50 na cmentarzu na Junikowie.

Zona

36794g

Dnia 30 lipca 1974 r. zmarł niespodziewanie po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój

TEATRY

W POZNANIU

— Nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Notec: „Samuraj i kowboje”.
CZARNKÓW: „Jakow Bogomolow”.
GNIEZNO Polonia: „Na krańcu świata”; Lech: „Janosik”.
GOSTYN: „Ciemna rzeka”.
JAROCIN: „Samuraj i kowboje”.
KALISZ Oaza: „Wiosna panie sierzanie”; Kosmos: „Englantyne” i „Stworzenia”; Stylowe: „Dom wampirów” i „Pokusa”.
KEPNO: „Goracy śnieg”.
KŁODAWA: „Szpieg Szoguna” i „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”.
KOŁO: „Cenny łup”.
KONIN Górnik: „Zbrodnia jest zbrodnia”.
KOŚCIAN: „Francuski łącznik”.
KROTOSZYN: „Godzina szczytu” i „Przygody Robinsona Kruzo”.
KRZYŻ: „Wykrycie szpiega”.
KORNIE: „Walter broni Saraje wa”.
LESZNO: „Kiedy legendy umierają”.
MIEDZYCHÓD: „W kręgu zła”.
NOWY TOMYŚL: „Siódma kula”.
OBORNKI: „El Dorado”.
OSTRÓW: Stońce: „Nie oszukaj kochanie”; Roma: „Pójdźcieś po nad sadem” i „Podróż w XXX-lecie”.
OSTRZESZÓW: „Niebieskie jak Morze Czarne”.
PIŁA Iskra: „Człowiek, który przestał palić”; Koral: „Kasztany miłości”.
PLESZEW: „Szpital”.
RAWICZ: „Na wylot” i „Przygody Robinsona Kruzo”.
RYCHTAŁ: „El Dorado”.
ROGOŹNO: „Ostatni wojownik”.
SŁUPCA: „Król Dzikiego Zachodu”.
SREM Skonko: „Jeździec bez głowy”; Klubowe: „Morgiana”.
SRODA: „Śmiech w ciemności” i „Heim Aleksandra Macedońskiego”.
SZAMOTUŁY: „Nagrody i odznaczenia”.
TRZCIANKA: „Chłopi” cz. I i II.
TUREK: „Doktor Popaul”.
WAGROWIEC: „Narkomani”.
WOLSZTYN: „Pojedynki na wietrze” i „Tajemnica Aleksandra Dumasa”.
WRZESNIA: „Palec boży” i „Buleczka”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takty i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Babie lato” — pow.; 8.35 Muzyczny rejs; 9.10 Wakacje z muzyką; 9.30 Berlin z mel. i piosenką; 9.45 Zespół E. Spyrki; 10.08 Jazzowa gitarada; 10.30 Lato z radiem; 12.25 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 12.40 Konc. życzeń; 13.00 Spiewy staropolskie; 13.30 Rytmy młodych; 14.00 U podnóża Skrzycznego, Klimczoka i Magury; 14.35 „Wakacje z muzyką”; 16.10 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 16.35 „W żołnierskiej pieśni”; 17.00 Radiokurier; 17.20 Mel. z filmu „Miodzi”; 17.35 Spotkanie z muzyką Bacha; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Non stop przeboje; 19.15 Gwiazdy europejskich estrad; 19.45 Z księgarskiej ławy; 20.00 Festiwal literacki; 20.15 Muzyczny kalejdoskop; 21.00 Biuro Listów odpowiada; 21.10 Konc. 7 stolic; 22.15 Muzyka Indii; 22.35 Franc. zespoły wokalne; 23.10 Spotkanie z jazzem; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W rad. tyguli; 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 74 — aud. Studia Młodych; 8.45 Kapela „Stefany” z Lesznie; 9.00 A. Boildieu — „Kalif z Bagdadu” — opera komiczna w 1 akcie; 9.40 Dla przedszkoli i dzieciaków wiejskich „Dni tygodnia”; 10.00 „Człowiek wśród ludzi” — „Życie człowieka” fragm. książki T. Olshauskiego; 10.30 Mistrzowie baroku — Bach i Haendel; 11.00 Alban Berg — Suita liryczna; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Mel. regionu lubelskiego; 12.05 Mag. dla kobiet; 12.20 Wielkopolskie melod. lud.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.00 Wakacje z muzyką; 13.35 Rozmowa o kulturze; 14.00 Wiece, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio — Moskwa; 14.35 Ottorino Respighi — „Płynie rzeka”; 15.00 Radioteatry; 15.40 Amator, zespół przed mikrofonem; 16.00 Alfa i Omega; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sportowa; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznański konc. życzeń; 18.40 Ludzie wśród których żyjemy; 19.00 Z nagrań Zespołu „Novi”; 19.15 Lekcja J. angielskiego; 19.30 Oddwożenie konc. symf. z Festiwalu Casalsa w Puerto Rico — 73; 22.00 Studencki; 23.00 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 23.40 Transkrypcje orkiestrowe.

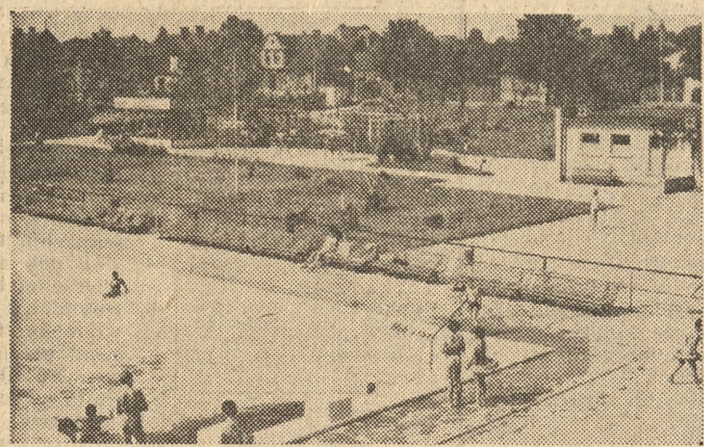
W tym współzawodnictwie nie ma przegrywających

Gospodarność — tradycją Koźmina

W konkursie o tytuł „Mistrza gospodarności” Koźmin uczestniczy od wielu lat, a owocem tego są obok coraz piękniejszych ulic, sklepów i obiektów — otrzymywane dyplomy, dziś stanowiące już swego rodzaju kolekcję. W roku ubiegłym Koźmin w ogólnopolskiej klasyfikacji zajął drugie miejsce, w tym zaś tytułu co prawda nie zdobył, ale otrzymał wyróżnienie i nagrodę wysokości 1,2 miliona złotych.

— Nie znaczy wcale, że brak tytułu jest wynikiem obniżenia lotów — mówi naczelnik miasta i gminy Leonard Szczodrowski — wręcz

reny zielone zostały uporządkowane, a dodatkowo posadzone ponad 2000 róż, krzewy ozdobne i drzewa. Park wokół ce otrzymała oświetlenie, a dla najmłodszych zbudowano plac gier i zabaw z prawdziwego zdarzenia, z boiskami do gier, huśtawkami, karuzelami itp. Nowe skwery ozdobiły też ulice: Wierzbowa, Krotoszyńska i plac Zamkowy. Zanim jednak na tych rabatach zakwitły kwiaty, ulice zostały przebudowane i zmodernizowane. Plan kapitalnych remontów Koźmin wykonał w 400 procentach. Nowe nawierzchnie otrzymały też ulice Floriańska i Towarowa.



Na zdjęciu: basen kąpielowy w Koźminie.

Fot. — Archiwum

przeciwnie, dokładaliśmy wszelkich starań... mimo to zdystansowała nas Chodzież. Nic w tym dziwnego, jako miasto powiatowe posiada przecież znacznie szersze możliwości nie tylko budżetowe. Nie o tytuł jednak chodzi. W tym współzawodnictwie nikt nie przegrywa, bo tego, co mieszkańcy dla siebie zrobili, nie przekreśli żadna klasyfikacja.

Koźmin od lat cieszy się mianem miasta kwiatów. Zadbano, aby tytuł ten pokrywał się z rzeczywistością. Te-

duże kłopoty przeżywało miasto z dostawą gazu. Urządzenia były stare, zużyte, a że obiecano do roku 73 dopro wadzić gaz ziemny — nie war te remontu. Niestety, terminy się zmieniały i miastu zaczął grozić zupełny brak gazu. Od czego jednak gospodarskie głowy władz miasta? Wspólnym wysiłkiem pobudowano w starej gazowni nowy piec i gazu jest teraz pod dostatkiem. Mogą go nawet eksportować miejscowe zakłady. Niezmiernie dla miasta ważną jest sprawa wody i wodo-

ciągów. Poszukiwania dostatecznie obfitych źródeł wody, trwały wiele lat. Zdawało się, że sprawa jest już beznadziejna. Jednak w ostatnim roku powiodło się, odkryto zasobne zbiorniki wody. Rozpoczęto więc pierwszy etap zakładania wodociągów. Bieżącą wodę mają już m. in. osiedla mieszkaniowe i to pozwala na dalszą ich rozbudowę. W tym roku miasto ma otrzymać dwa kolejne bloki.

Dla lepszego zaspokajania potrzeb mieszkańców, handel przybiera, jak to mówią — wielkomięjską szatę. Sklepy otrzymują nowe wystroje we wnętrzu i zewnątrz. Powstał nowoczesny sklep spożywczy na Osiedlu 100-lecia i piękna kawiarnia „Różana”. Bazę hotelową zasilili wybudowani na przedmieściu gościniec „U Maćka”. Efektowny i stylizowany lokal urządziła sobie młodzież w podziemiach pałacu. Sam zresztą ten zabyt kowy obiekt jest przedmiotem zabiegów władz miejskich. Do tychczas mieściło się tutaj Technikum Rachunkowości Rolnej. Po otworzeniu powiatowej szkoły rolniczej, do której przeniesione zostanie technikum, zamek będzie wolny. Trwają więc starania, aby przeznaczyć go na Dom Kultury, tak bardzo miastu potrzebny. Wtedy Koźmin miałby gdzie urządzić salę widowiskową, kluby zainteresowań, siedziby organizacji młodzieżowych itd.

Powstanie w najbliższym czasie w Koźminie nowa Gminna Szkoła Zbiorecza. Budynek z 25 izbami lekcyjnymi, dwie ma salami gimnastycznymi i budynkami mieszkalnymi dla 16 nauczycielskich rodzin. Rozwijają się również koźmińskie zakłady przemysłowe. W każdym powstaje coś nowego, a wspomnieć choćby warto o warsztacie samochodowym ze stanowiskami diagnostycznymi, lakiernią itp., wybudowanym przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

Tak więc w Koźminie robi się wiele. Są jednak sprawy, na załatwienie których miasto czeka już wiele lat. Należy do nich oczyszczenie ciekającej Orli i budowa centralnej oczyszczalni ścieków. Aby jednak to wykonać, nie wystarczy gospodarność władz miejskich i ofiarność mieszkańców.

JOLANTA LENARTOWICZ

We Wrześni

Zielone przedszkola dla wiejskich dzieci

Z myślą nie tylko o atrakcyjnym wypoczynku dzieci wiejskich, a przede wszystkim aby zapewnić im należytą opiekę w okresie żniw przystąpiono w powiecie wrzesińskim do organizowania dziecięcych i zielonych klubów.

Warto dodać, że w br. Wydział Oświaty Urzędu Powiatowego, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej organizują ich więcej niż w ubiegłym roku. Ogółem czynnych będzie 17 dziecięcych i sezonowych punktów opieki.

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych organizuje dziecięce w Chociczy Wielkiej, Marzeninie, Osowie i Krzywej Górze. Natomiast Wydział Oświaty oraz Zarząd Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci będzie prowadził dziecięce w pełnym wymiarze godzin, z wyżywieniem w Podstolicach, Targowej Górze, Nekli i Kaczanowie a także tzw. „zielone kluby” w Białym Piątkowie, Pietrzykowie, Psarach Polskich.

Zarząd Powiatowy ZSMW organizuje 6 sezonowych punktów opieki nad dziećmi w Ciemerowie Kolonii, Wrabczynku, Chociczy Małej, So-

biesierni, Grzybowie i Gałęzawicach, które będą prowadzone przez dziewczęta z kół ZSMW. Ułatwi to w dużej mierze sprawne przeprowadzenie tegorocznych żniw w gospodarstwach indywidualnych. (ant)

Z Leszczyńskiego

Gościniec „Dobrodziej” zaprasza turystów

We wsi Krzemieniewo w powiecie leszczyńskim, w lesie przy szosie Leszno — Jarocin, uruchomiono gościniec pod nazwą „Dobrodziej”. Wzniesił go rzemieślnik z Leszna i powiatu, pod kierownictwem architekta miejskiego i powiatowego inż. Bronisława Rzeźniczaka. Wiele robót niefachowych wykonała miejscowa ludność w czynnie społeczną.

Przy budowie solidnie i szybko wzniesionego „Dobrodzieja” wydatną pracę wyróżnili się Stanisław Florkiewicz, Władysław Rzepecki, 72-letni Piotr Nadolny i jego dwaj synowie Kazimierz i Antoni, Stefan Bordecki oraz bracia Władysław i Stanisław Prałatowie.

Gościniec pokryty trziną posiada salę restauracyjną, mały taras (razem 60 miejsc konsumpcyjnych), kuchnię z zapleczem socjalnym. Jego część hotelowa na poddaszu przyjąć może 19 gości.

Stylizowane wnętrza i wyposażenie „Dobrodzieja”, według projektu artysty plastyka Ireneusza Daczki z Rydzyny, utrzymane jest w stylu ludowym regionu Krzemienia. Dzielom plastyka jest także wystrój wewnętrzny, piękne lampy z drewna, pomysły żuraw i szylid przed gościńcem. (r)

ODPOWIADAMY

Czesław P. z Jarocina — W opisanej sprawie powinien Pan zwrócić się do Redakcji Sportowej TV w Warszawie ul. Woronicza 17. (2344)

Stała czytelniczka z Gnieźnieńskiego — W sprawie wysokości wkładu na książeczkę samochodową PKO należy zwrócić się do Oddziału PKO w Gnieźnie. Tam otrzyma Pan dokładne informacje. (2271)

W gostyńskiej bibliotece

Mijają 2 lata od otwarcia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gostyniu, kierowanej od początku przez Stefana Markowskiego. Placówka posiada już osiągnięcia w zakresie popularyzacji czytelnictwa i kultury. Organizuje się tu wystawy, odczyty, prelekcje, spotkania z pisarzami, dyskusje, konkursy i kursy języków obcych. Z pomocą kierownictwa placówki w podejmowaniu i realizowaniu inicjatyw przychodzi Społeczna Rada Koła Przyjaciół Biblioteki.

Przestronny budynek mieści prowadzone starannie działy dziecięco-młodzieżowy, składający się z wypożyczalni połączonej z czytelnią, dział dla dorosłych z obszerną czytelnią dysponującą dużym wyborem czasopism, bogatym księgozbiorem podręcznym i pokojem samokształceniowym. Ponadto mieszczą się tu: sala odczytowo-wystawowa, pokój instrukcyjno-metodyczny i inne. Wszędzie panuje czystość i porządek.

Ciekawie przedstawia się praca placówki z czytelnikami dziecięcymi i młodzieżowymi. Dział przeznaczony dla najmłodszych posiada najnowsze wydawnictwa oraz czasopisma dziecięce. Mali czytelnicy mają wolny dostęp do półek, przystosowanych do ich wzrostu. Wygodne niskie stoliki i foteliki zachęcają do przeglądania i czytania na miejscu. Czytelna i bardzo komunikatywna informacja ułatwia poruszanie się wśród półek, a zarazem uczy młodych czytelników samodzielnego wyboru i korzystania ze zbiorów. Dział ten dysponuje pomocami audiowizualnymi wykorzystywanymi do celów informacyjnych i propagandowych. Organizowane są konkursy czytelnicze i wystawy, popołudnia głośnego czytania oraz projekcje filmowe. Wszystko to bardzo przyciąga dzieci.

Wśród dorosłych czytelników dużą popularność zyskały sobie wypożyczenia międzybiblioteczne, których liczba z każdym rokiem rośnie. Korzystają z nich głównie studenci zaocznego nauczelnika. (mb)

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.20 Aud. ekonomiczna z cyklu „Patrioci na co dzień”; 16.35 Mel. lat dawnych.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 Galopem przez country and western; 9.00 „Człowiek podziemi” — pow.; 9.10 S. Prokofiew — VII Sonata fortepianowa B-dur op. 83; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dzień jak co dzień — mag.; 11.45 „Eden” — pow.; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Na olsztyńskiej antenie; 15.10 Dyskoteka pod gruszą; 15.30 Reminiscentie apokryficzne; 15.50 Z nagrań Dinah Washington; 16.05 Mój świat rozkołysany — gaw.; 16.15 W kręgu jazzu; 16.35 Spiewa K. Gott; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Człowiek podziemi” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Każę spać — ren.; 18.00 Muzykalny defektory; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Telko po hiszpańsku; 19.05 „Beniowski” — pow.; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20.00 Romanse we dwoje; 20.10 Blues wczoraj i dziś; 20.35 W rytmie reggae; 20.50 Ulitrowany Magazyn Autorów; 21.50 „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — Sacha Distel; 22.15 Trzy kwadranty jazzu; 23.00 Niezapomniane recytacje — A. Nardelli; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Spiewa M. Umer.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

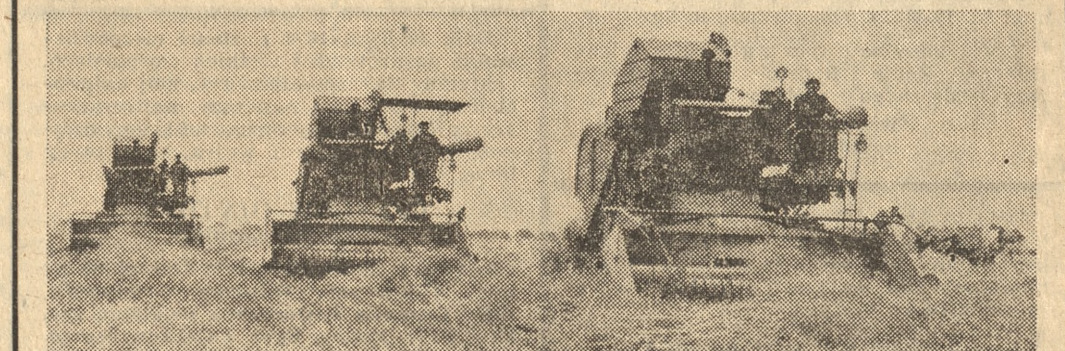
TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Janosik” — seryjny film prod. TVP — odc. II pt. „Złobkie prawa” — kolor; 10.50 — „Siódme niebo” — fab. film rad.; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — „Arie i duety z popularnych oper Verdiego i Pucciniego” (kolor); 17 — Wiem wszystko — teleturniej; 17.20 — Wycho-

wie; 17.45 — Studio wakacyjne Telewizji Młodych; 18.20 — Teleskop; 18.40 — Dialogi historyczne — progr. okolicznościowy; 19.10 — Przypominamy, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Janosik” — film seryjny TVP — odc. II (kolor); 21.05 — Panorama — tygodnik publicyst. (kolor); 21.45 — Wiadom. sportowe; 21.50 — Teatr TV — August Strindberg — „Wierzyście” — reż. Bogdan Husakowski; 23 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17 — Ludzie i sprawy; 17.20 — Pokój w Mozambiku; 17.50 — „Małżeństwa z rozsądku” — odc. I — film seryjny prod. CSRS; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — TEST — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny; 20.35 — „Serce kaze mi śpiewać” — monograficzny program poświęcony zespołowi madrygalistów „Cantores Minores Vratislavienses”; 21.05 — Ekran wspomnień: „Sprawa do załatwienia” — fab. film polski; 22.45 — 24 godziny (kolor).

Praca w brygadzie



O powodzeniu tegorocznych żniw rzepakowych zdecydowały głównie kombajny, które dokonały zbioru w stu procentach rzepaku w państwowej i spółdzielczej gospodarce rolnej województwa poznańskiego. Zastosowano przeważnie sprzęt dwufazowy, pozostawiając skoszoną rzepak na pokosach do przeschnięcia. Mimo niepewnej pogody, z omlotami nie było większych kłopotów, choć ziarno przeważnie wymagało dosuszenia. Pozostały na pniu rzepak omlono od razu kombajnami, pomagając w znacznym stopniu również rolnikom indywidualnym. Dzięki kompleksowej mechanizacji zbioru [omłoty, sprzęt słomy rzepakowej], można było natychmiast przystępować do podorywy i siania poplonów. W ten sposób wielkopolskim PGR-om udało się wykonać podorywkę na 10 000 ha ściernisk rzepakowych i po jęczmieniu ozimym (zbiór wyliczając kombajnami) i zasiał 5 500 ha poplonów.

Na zdjęciu: Tak wyglądała brygadowa organizacja pracy w Kombinacie PGR Jarosławiec w powiecie średzkim, gdzie przy omłotach rzepaku spotkali się zasłużonych kombajnistów Floriana Maczkowiaka i Stefana Kaczmarska, którzy po 7 i 8 lat jeżdżą na tych samych „Vistulach” (patrz zdjęcie). W ślad za nimi szły prosy do słomy rzepakowej, ładowano sprasowane bele na przyczepy i traktorzysta Stanisław Merliński mógł przygotowywać pole do podorywki, rozdrabniając broną talerzową grube lodygi ścierniska. (emp)

Fot. — K. Przychodzki